Nr 305b. Dnia 20 listopada. Wtorek. Dnia 8 (20) listopada 1883 r.

Prenumerata: Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 k.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

— W dniu jutrzejszym przypada pamiątka Ofiarowania Najświętszej Marji Panny, która obchodzoną będzie w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) dopołudniowem nabożeństwem z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, bractwa matek chrześcijańskich, przyczem odbędzie się przywiązany do tej uroczystości obrzęd ponowienia ślubów przez miejscowe zakonnice.

Powyższe święto jest dorocznym obchodem pamiątki tego dnia, w którym Marja Panna, mając lat 3, zaprowadzoną została przez rodziców swoich do kościoła jerozolimskiego i ofiarowaną Bogu na wyłączną służbę. Według podania, mieszkała przy kościele przez lat 11, potem zaś, idąc za natchnieniem Ducha św., powróciła do rodzicielskiego domu i była poślubioną św. Józefowi.

Przegląd polityczny.

O podróży p. Giersa do Friedrichsruhe pisze organ poważny *Hamburger Nachrichten*: „Pan Giers ma zamiar po sześciu tygodniach stanąć z powrotem w Petersburgu. Czy wracać będzie na Wiedeń, do tej chwili jest to rzeczą wątpliwą. Przed audjencją u cesarza Wilhelma odbył minister Giers konferencję z sekretarzem stanu hr. Hatzfeldem. Trudno przypuścić, aby tu szło jedynie o zapewnienie przyjaznych uczuć, jakie Cesarz Aleksander III niejednokrotnie już w tych czasach wyrażał. Zewnętrzne stosunki pomiędzy dworami Petersburga i Berlina były i przed temi wizytami przyjazne i wzorowe, nie posiadały jednak tej siły, ażeby rozproszyć doniosłe obustronne obawy. Aby to się stało, potrzeba jakiegoś wybitnego aktu, dotykalnego czynu, przez któryby zmieniła się od razu polityczna fizjognomja Europy środkowej. Wówczas odwołaneby zostały uzbrojenia nadgraniczne, które dzisiaj przedstawiane są w Rossji, jako ustępstwo czynione usposobieniu narodowemu wobec zbrojnej postawy Niemiec, bez wszelkiego wszakże zaczepnego znaczenia. Jeżeli się kanclerzowi udało znaleść tak pojednawcze formy dla traktowania o trudnych kwestjach na półwyspie bałkańskim, pozostawionych w zawieszeniu przez traktat berliński, aby uśmierzyć antagonizm pomiędzy Austrją a Rosją, to powrotowi do trójprzymierza cesarskiego co do samej istoty, jeżeli nie co do nazwy, nie stałoby nic na przeszkodzie. Po takim zwrocie stanowczym, wobec którego byłaby Francja bezsilną, mogłoby przyjść łatwo do spotkania cesarzów Niemiec i Rosji. Dziś już powiedzieć można, iż rząd rosyjski z całą stanowczością wypiera się wszelkiego udziału w zaburzeniach serbskich i wszelkiego wpływu na omawiany wielokrotnie artykuł p. Katkowa o utworzeniu rzeczypospolitej bułgarskiej pod prezydenturą Aleka-baszy."

P. Giers znajduje się obecnie już w Montreux, a uwaga powszechna zwraca się ku drugiej niemniej ważnej podróży — niemieckiego następcy tronu do Hiszpanji. Przybył on wczoraj o północy do Genui, uroczyście powitany przez przedstawicieli króla włoskiego i hiszpańskiego, a w tej chwili przerzyna fale morza Śródziemnego na statku „Loreley" w towarzystwie całej eskadry okrętów hiszpańskich, niemieckich, włoskich i rosyjskich, które, luzując się, dają straż honorową przyszłemu monarsze Niemiec. Wylądowanie nastąpi prawdopodobnie jutro w Walencji, nie zaś w gnieździe anarchji i republikanizmu francusko-hiszpańskiego, Barcelonie. Droga do Walencji dalsza, ale nie ma tam żywiołów, które gotowe byłyby powtórzyć scenę przyjęcia króla Alfonsa w Paryżu. Ze strony poważnych republikanów można liczyć na zachowanie się godne i lojalne; do takowego wzywa stronników swoich Emil Castelar w organie, służącym jego ideom, *El Globo*.

Tymczasem niezawisłe organa paryskie, a nawet poważniejsze z nich, jak *Paris*, *République française*, *Evénement*, *Rappel*, *France*, kartaczują namiętnie cały ów projekt podróży i nowych rękojmi zbliżenia hiszpańsko-francuskiego. Nie mówimy już nawet o szykanach najczystszej wody, jak te, z któremi występują dzienniki bulwarowe podrzędnej kategorji. *Cri du peuple*, *Tambour battant* itp., lub o koncepcie „wymiany specjałów narodowych", kapusty niemieckiej i kiełbasy grochowej za czekoladę i kasztany hiszpańskie! Jeżeli tak niesmacznych konceptów, drażniących ambicję dwóch narodów, dopuszcza się pisarz tej miary, co p. Aureljan Scholl w *Evénement*, to na wieleż taktu i przezorności politycznej liczyć można u polityków i humorystów prasy brukowej?

W Berlinie notują skrzętnie te głosy i oddawna oburzenie publiczne przeciwko Francji nie było tak silnem nad Spreą, jak w chwili obecnej. Świadczą o tem artykuły *Noddeutsche Allgemeine Ztng.* Jeden z nich wykazywał do jakiego stopnia wykopała prasa francuska przepaść pomiędzy dynastjami Europy a rzecząpospolitą; drugi, sygnalizowany nam telegraficznie, wyprowadza wnioski innej natury, nad któremiby się rzeczywiście we Francji zastanowić należało. Mówi on:

„Dzienniki francuskie uważają od wielu lat już za główne zadanie swoje, wyszukiwać coraz to nowy materjał w celu podsycania uczuć nienawiści we Francji przeciw Niemcom. Kiedy stare fałsze o okrucieństwach niemieckich podczas ostatniej wojny straciły wzięcie i wiarę, gdy nareszcie i majaczenia o „niemieckich szpiegach", przebieranych za garsonów, fotografów lub ajentów handlowych, okazały się, czem były w istocie, to jest zmyśleniem wierutnem żywej wyobraźni, usiłują dzienniki szowinistyczne wyzyskać chciwość i czynią Niemcy odpowiedzialnemi za upadek ekonomiczny, podnosząc skargi na zastój w przemyśle francuskim. Że znajdują łatwowiernych słuchaczów, dziwić się temu nie można. Najliczniejsze warstwy niższe są zawsze pohopne do spychania własnych błędów na innych, ale wobec uznanej inteligencji politycznej francuzów dziwną jest ta okoliczność, że sami oni nie czują, jak dalece własnemi rękami podkopują swój stan ekonomiczny przez nieustanne podżegania wojownicze w prasie. W kraju, w którym wszyscy żyją pod grozą lada chwila mającej wybuchnąć wojny, musi upadać kredyt i chęć do wszelkich przedsiębiorstw. Ekonomiczne życie Francji podkopywane jest przez wichrzycielską prasę. Ona to u-

Przegląd artystyczny.

Tydzień bez nowości. — Czy się tem martwić należy? — Gorączka repertuarowa i jej początek. — Ogródki. — Tradycja ogródkowa w małym teatrze.—„Partja szachów" i „Papa."

Nic nowego w ciągu tygodnia.

Był czas, kiedy takie *horrendum* ściągnęłoby utyskiwania, złorzeczenia,—ba! gromy; był czas kiedy kronikarz teatralny, złożywszy pióro z braku materjału, odstąpiłby je reporterowi z zaleceniem, żeby „donosząc iż nie ma nic do doniesienia", umaczał je w kaustycznym atramencie!

Dziś nikt nie narzeka, nikt nie gromi i brak nowości w tygodniowym repertuarze przechodzi spokojnie, bez zgorszenia ustnego ani drukowanego.

Trzebaż się tem martwić, jako nowym objawem zobojętnienia ogółu dla teatru?

Nie sądzę, a nawet w tym razie gotówbym raczej zauważyć, że „nie ma tego złego coby na dobre nie wyszło".

Istotnie dziś może to sobie być chwilowy, przygodny, niezbyt świadomy indyferentyzm, który jutro stanie się wymotywowanem, dojrzałem przekonaniem, że czerwony afisz ukazujący się co kilka dni niezawsze jest dowodem świetnego stanu zdrowia w teatrze, i że te częste rumieńce, a raczej wypieki na obliczu repertuaru świadczyły niekiedy więcej o gorączce w organizmie teatralnym, aniżeli o jego żywotnej sile.

Początku tej gorączki szukać należy przed dziesiątkiem lat, w okresie rozwielmożnienia się u nas teatrzyków ogródkowych.

Oryginalna to była chwila.

Ktoby wtedy rozejrzał się po Warszawie, wyniósłby przekonanie, że teatr jest alfą i omegą naszego życia, jedyną treścią naszych zadań społecznych. Gdziekolwiek znalazło się większe w domu podwórze, na niem trzy drzewka, kiwająca się ławka i z łat sklecona altanka, tam budowano scenę i otwierano nową „pepinierę sztuki dramatycznej".

Zdawałoby się, że powróciły czasy Thespisa i jego wędrownego wózka, z taką łatwością na kilku deskach gdziebądź ustawionych mieściły się obok siebie tragedje, dramata, komedje i farsy, zostawiając jeszcze dość miejsca na antałek z piwem i na garkuchnię z frytura.

Wszystko było brane na serjo, do czego dziś można przyznać się bez wstydu, bo pod tą tolerancją kryła się nie teatro czy aktoromanja, ani też niedojrzałość krytyczna, ale poprostu uczciwa myśl, że będzie można tym sposobem zapewnić egzystencję w kraju liczniejszym *azylom*, dającym u siebie przytułek polskiemu językowi.

Wierzyli w tę myśl optymiści, śmieli się z niej pessymiści, a pieniądze do kieszeni zgarniali spekulanci.

Mniejsza o oto; nie pierwszy raz geszefciarze pod hasłem ogólniejszej idei obrabiali swoje interesa, i nigdy nie brak było śmiejących się z rzeczy dobrej a nieudanej; mniejsza o to, że co z restauracji powstało do restauracji powróciło; ale miazmaty ogródkowe zapowietrzyły w nas na serjo atmosferę artystyczną.

Teatrzyki ogródkowe wytworzyły w ciągu swej kilkoletniej egzystencji: aktorów ogródkowych, krytykę ogródkową, publiczność ogródkową, nawet... literaturę ogródkową.

Niech nikt nie miesza aktora ogródkowego z prowincjonalnym. Jest to coś więcej i dużo mniej,—wędrowny *kabotyn* pochwalony w gazetach warszawskich, nowy typ zapoznanego genjuszu, który stracił poezję cyganerji aktorskiej a nabrał wyniosłej rezygnacji ofiary, przekonanej, że gdyby nie intrygi Żołkowskiego i Królikowskiego...

To przeświadczenie zawdzięczał krytyce ogródkowej. Zkąd się ona wzięła? niewiadomo —ale widzieć ją można było rozpartą na pierwszych miejscach, zmieniającą częściej twarz i fizjognomję, aniżeli kołnierzyki i mankiety. Piorunowe chmury niezadowolenia lub blaski protekcyjnych uśmiechów przemykały się codzień po innem czole, około innych ust... i doprawdy niktby się nie domyślił, ilu to Sarceyów i Lindauów spotrzebowała ta kulinarna dramaturgja.

A publiczność?

Tej nigdy nie brakło—i to z początku dobrej—doborowej—żeby zaś wytłumaczyć sobie te kaprysy widzów wykształconych na grze Modrzejewskiej, Bakałowiczowej, Popielówny, Derynżanki, Żółkowskiego, Królikowskiego, trzeba się zastanowić, co wtedy robiły nasze miejscowe, stałe teatra...

Brały szóstą część—tymczasem na afiszach ogródków zjawiało się wszystko, co tylko było najświeższego w repertuarach zagranicznych i co wyszło z pod pióra oryginalnych pisarzy.

W dwa, trzy miesiące po odegraniu na scenie paryskiej, można było widzieć w jakiemś Eldorado, w jakiejś Alhambrze ostatnią komedję Sardou lub Augiera, która do naszych teatrów dostawała się zaledwie w parę lat—polskie zaś sztuki natychmiast po napisaniu oddawano najpierw do ogródków, bo żyjący z dnia na dzień przedsiębiorcy płacili je dwa, czasami trzy razy lepiej aniżeli teatra poważne, których bezpośrednim obowiązkiem było budzić i podtrzymywać ruch w literaturze miejscowej.

Możnaż się dziwić publiczności?

Sam słyszałem ludzi inteligentnych, nawet wykształconych, którzy wtedy mawiali:

— Wolę pójść do ogródka, tam przynajmniej coś nowego zobaczę.

Była to już zapowiedź gorączki nowości.

Z początku przedsiębiorcy ogródkowi uspokajali tę gorączkę w sposób godziwy. W repertuarze ich znać było pewną staranność, pewien wybór; ale taki stan długo trwać nie mógł; widz rozbałamucony łaknął tak wiele i tak szybko, że mu niepodobna było nastarczyć lepszej strawy; więc rzucono się do

trzymuje umysły ludności w nieustannej trwodze przed wojną, a w ten sposób robi co tylko może, ażeby stłumić i sparaliżować wszelkie interesa i ducha przedsiębiorczości we Francji.“

Mowa, którą w rumuńskiej izbie deputowanych wygłosił dnia 10-go b. m. w odpowiedzi na interpelację pana Stojolanu prezes ministrów p. Bratiano, teraz dopiero leży przed nami w tekście dosłownym. Jest to arcydzieło retoryki dyplomatycznej, która, udając, że nic nie mówi, powiada przecież wszystko, o co jej chodzi... W mistrzowsko wiązanej pogadance feljetonowej p. Bratiano wyznał akurat tyle, ile mu było potrzeba, ażeby powiadomić posłów o zwrocie, jaki dokonał się w polityce zewnętrznej Rumunji, która zbliżyła się do Niemiec i Austrji dlatego, ponieważ książę Bismark i hr. Kalnoky upewnili pana ministra o „wyłącznem i gorącem pragnieniu swojem utrzymania pokoju”. P. Bratiano pragnie również pokoju w interesie Rumunji, nie chcącej być nadal ani „piłką” w niczyich rękach, ani „awangardą“!

Jako niedwuznaczny zresztą komentarz do mowy p. Bratiano uważać można wiadomość o zaniechaniu projektu przemiany miasta Bukaresztu w „uzbrojony obóz” i przeznaczeniu preliminowanych na ten cel funduszów — na ufortyfikowanie Prutu od strony rosyjskiej.... Naturalnie — nie chodzi tu tylko o obwarowanie „pokoju”... Co mówić o epoce, która potrzebuje tyle wysiłku na to, aby ubezpieczyć rzecz tak prostą i naturalną, jak — pokój?

Br. Z.

Osady rzemieślnicze.

We wszystkich krajach postępowych zwrócono już uwagę na kwestję polepszenia losu klas rzemieślniczych, nie bezzasadnie utyskujących na zbyt słabe interesowanie się ich bytem ze strony potentatów pieniężnych i przedsiębiorców. Wprawdzie budowa tu i owdzie domów mieszkalnych, zakładanie szpitali, szkół, kas oszczędności, stowarzyszeń spożywczych i innych, wiele już przyczyniło się do podniesienia klas pracujących, jednakże tego, co u nas w tym kierunku dotąd zrobiono, nie można nazwać jeszcze dostatecznem. Przyjrzyjmy się więc obcym w tej mierze wzorom.

Z pomiędzy wielu kolei żelaznych zarządy dróg austrjackich najtroskliwiej podobno zajęły się materjalnem i moralnem podniesieniem tej rzeszy swoich pracowników, na których głównie byt dróg szynowych polega, mianowicie robotników i rzemieślników warsztatowych. Dla zapewnienia im tańszych i odpowiednio wygodnych mieszkań, towarzystwo drogi żelaznej północnej zakupiło przed kilku laty znaczną przestrzeń ziemi w okolicy wsi Florisdorf pod Wiedniem, i po zbadaniu tego rodzaju osad w Anglji i Francji pobudowało znaczną ilość domów mieszkalnych. Obecnie istnieje tam dzielnica rzemieślnicza z sześciu rzędów, w każdym po 24 jednopiętrowych domków, a takaż ilość stanie z czasem na pozostałej jeszcze powierzchni nabytego gruntu.

Każde mieszkanie składa się z izby o dwóch oknach, kuchenki i alkierza, który może być podnajmowanym dwom nieżonatym robotnikom. Lokale mniejsze, złożone z izby i kuchenki, służą dla młodych lub bezdzietnych małżeństw. Tak do większych jak do mniejszych lokali należy jeszcze oddzielna piwniczka i ogródek o 100 metrach kwadr. powierzchni. W każdym nadto domku mieści się wspólna pralnia i maglarnia.

Wszystkie te domy, obejmujące po dwa większe i dwa mniejsze mieszkania, są murowane z cegły z kamiennemi schodami. Wysokość izb dochodzi trzech metrów. Oczyszczanie schodów i podwórka uskutecznia się przez stróżów utrzymywanych kosztem kolei żelaznej, zaś za oświetlanie gazem schodów i uliczek pomiędzy domami lokatorzy dopłacają 3 proc. czynszu dzierżawnego. Corocznie uskutecznia się bielenie domków, czystość zaś i dezinfekcja ustępów ściśle jest zachowaną. Przełożony nad osadą rządca czuwa nad ogólnym porządkiem i przestrzega pod karą pieniężną, iżby każdy z mieszkańców w oznaczonej godzinie wieczornej znajdował się w swoim lokalu.

Dla uchronienia osady od pożarów, stoją przed każdym domem naczynia z wodą i drabiny, jakoteż odpowiednia ilość wiader; pośrodku zaś osady mieści się dzwon alarmowy do zwoływania całej ludności w razie ognia.

Do każdych dwóch domów należy studnia, śmietnik i wieszadło do suszenia bielizny lub przewietrzania pościeli i odzieży. Oprócz dodanego do mieszkania bezpłatnego ogródka, cała osada wysadzona jest rzędami akacyj. W ogródkach tych lokatorzy uprawiają jarzyny, co tem samem ułatwia im zaopatrzenie się w tańsze środki do życia. Oddzielny pośrodku park, wysadzony akacjami i ajlantusami, stanowi miłe, wspólne miejsce zabaw i przechadzki.

Ważnem również dobrodziejstwem jest położony w obrębie osady szpital z zapewnioną chorym bezpłatną pomocą lekarską i apteką; za leczenie zaś osób należących do rodziny, rzemieślnik opłaca po 25 kr. (15 kop.) dziennie. Jeżeli mieszkaniec tej osady ulegnie zaraźliwej chorobie, w takim razie chory zostaje bezzwłocznie oddzielony a mieszkanie jego poddaje się ścisłej dezinfekcji. Kolonja posiada nadto trzy akuszerki, wybrane z pomiędzy żon rzemieślników, a te za udzieloną pomoc wynagradza zarząd kolei.

Ważną także dogodnością jest założona pośród osady wielka stołownia na 800 osób, z kuchnią, rzeźnią, lodownią i wędliniarnią. Restaurator płaci 300 fl. rocznego czynszu. Zostaje on nietylko pod ścisłą co do zdrowotności pokarmów kontrolą, ale nadto obowiązany jest co miesiąc przedstawić do zatwierdzenia dyrekcji kolei, cennik wydawanych potraw. Obiad składający się z zupy, mięsa i jarzyny kosztuje tu zwykle 25 kr. (15 kop.) Użycie trunków jest wzbronione. W sali restauracyjnej wolno jest także każdemu z pracowników spożywać jadło dostarczane mu z domu.

Czynsz za wynajęte z takiemi dogodnościami większe mieszkanie, złożone, jak już wspominaliśmy, z izby, alkierza, sionki, kuchenki, piwniczki i ogródka, wynosi tygodniowo złr. 2 kr. 75 (rs. 1 kop. 65), za lokale mniejsze, bez alkierza złr. 1 kr. 75 (rs. 1 kop. 5). W razie więc odnajęcia alkierza w większych mieszkaniach za 1 lub 2 złr. na tydzień — czynsz z całego lokalu wyniesie zaledwo złr. 1 kr. 75, a niekiedy tylko 75 kr., co, jak możemy wnosić, stanowi małą w wydatkach różnicę.

Z przedstawionego powyżej zarysu widzimy, że zarząd drogi, mając na celu głównie dobro swoich pracowników, dąży do utrwalenia w nich zamiłowania życia rodzinnego a zarazem zapewnia sobie stały zastęp niezbędnych pracowników. Techniczny nadzór nad osadą wchodzi w zakres obowiązków inspektora oddziału, szczegółowy zaś zarząd, czynności rachunkowe, odbiór komornego i najem lokali należy do administratora, stale w jednym z domków zamieszkałego. Cała ta osada liczy 1,500 mieszkańców.

Czy pracownicy warsztatowi naszych dróg żelaznych doczekają się kiedy ze strony swoich chlebodawców tak ojcowskiej opieki,—tego zaledwo w dalekiej spodziewać się możemy przyszłości.

Ad. Gr.

Stara nasza taktyka.

Kapitan Ferdynand Kudelka przysłużył się niemało naszej literaturze historycznej, opracowując z fachowem znawstwem bitwy, w których imię polskie okryło się nieśmiertelną chwałą.

Dotychczas przedstawiano te bohaterskie zapasy w sposób dyletancki, dbając co najwięcej o malowniczość obrazu; p. Kudelka pierwszy ocenia je ze stanowiska wojennej umiejętności.

I nie dziw, historycy nasi, zwłaszcza pracujący w dawniejszych epokach, nie byli wojskowymi i nie posiadali odpowiednich wiadomości, aby rzecz traktować naukowo, wedle metody porównawczej. Warunki te posiada natomiast nasz autor, obeznany, jak widać, gruntownie z literaturą powszechną czynów wojennych. Okazał on to w znakomitej rozprawie o bitwie pod Kircholmem, umieszczonej przed dwoma miesiącami w *Ateneum*, okazuje to niemniej w „Bitwie pod Lubieszowem“ (dnia

gorszej. Grano cobądź, jakbądź, byle prędko; recenzenci *in partibus* zaprzyjaźnieni z gubernjalnym Coquelinem, wzdychający do powiatowej Sary Bernhardt, tkliwem przymierzem usłużnego pióra z rozzuchwaloną chwilowem powodzeniem kabotynerją psuli publiczność, aż ją doprowadzili do tego chorobliwego łakomstwa a raczej obżarstwa, które w patologji ma oddzielną nazwę, a w którem najlepiej smakuje to, co w zdrowym największy wstręt budzi.

Obcy repertuar ukazywał się na scenach ogródkowych coraz mniej ubranym; literatura zagraniczna dekoltowała się coraz niżej, podkasywała coraz wyżej; nawet swojskie pióra zaczęły schlebiać jeżeli nie zmysłowym instynktom, to społecznym namiętnościom mas.

Co tymczasem robiły nasze miejscowe, stałe teatra?

Brały szóstą część.

Niestety!... ta szósta część, jedyna wygrana dziwnej letniej konkurencji między ogrodem a ogródkiem, między sztuką a rzemiosłem, między wykwintną strawą a restauracyjnym pokarmem zaczęła się zmniejszać z zastanawiającą szybkością... Ogródki nie były już w stanie materjalnie nawet opłacić artystycznej szkody, którą teatrom naszym przynosiły.

Nastąpiły bankructwa... „walka—jak mówi klasyczny bohater—ustała z braku walczących”.

Czem to wytłumaczyć?

Oto zbawienną siłą odporną, ukrytą w łonie naszej społeczności, która daje energię bronienia się nietylko na polu sztuki, ale we wszystkich innych kierunkach życia społecznego, od wszelakich rozkładowych wpływów, zkądkolwiekbądź z wewnątrz czy z zewnątrz działają.

Publiczność odwróciła się od ogródków—a cóż zrobiły nasze teatra, żeby ją do siebie przyciągnąć?

Zdawałoby się że chwila była jedyna: trochę starania, iskierka inicjatywy, najlżejsze tchnienie twórczości, a prawdziwy, wyższy artyzm byłby został panem placu boju.

Zamiast tego, teatr, czując się wolnym od wszelkiego współzawodnictwa, stanął na szczudłach akademickiej powagi i drażliwości; trzeba było zrównać się z bieżącym repertuarem — on zapisywał na indeks najnowsze dzieła zagranicznej literatury dlatego tylko że je grano w ogródkach; trzeba było zachęcać oryginalnych pisarzy, on się z nimi targował; trzeba było w spożytkowaniu współczesnej literackiej twórczości przynajmniej podążać za innemi scenami, on wolał sięgać do przeszłości i żywić się literaturą gdzieindziej już przetrawioną.

Wytworzył się ztąd repertuar niby nowy a stary—nowy bo go dotąd u nas *jeszcze* nie grano, stary bo go w innych teatrach *już* ograno.

Wobec tak słabych zachęt, publiczność zachowywała się chwiejnie, niezdecydowanie; czując jeszcze od czasu do czasu dreszczyki dawnej gorączki ogródkowej, nie miała już jednak ani sposobności, ani ochoty narażać się na recydywę; i gdyby wtedy umiano z tej rekonwalescencji skorzystać, możeby publiczność łatwiej i prędzej do zupełnego przyszła zdrowia.

Ale do tego trzeba było innego lekarza niż ten, który wtedy miał pod opieką pacjenta... Był to w swoim rodzaju teatralny homeopata.

Więc gdy się tego najmniej spodziewano, zastosowaną została do naszej publiczności metoda *similia similibus curantur*.

„Chorujesz, powiedziano, na febrę ogródkową, otóż my ci zadamy porządną dozę sztuki ogródkowej”.

I oto tradycja ogródkowa znalazła przy rządowych scenach urzędowy przytulek w trzecim teatrze.

Gdybyż przynajmniej ta trzecia scena postawiła sobie za zadanie, wydzielić z ogółu publiczności teatralnej cząstkę mającą luźniejsze upodobania i stale ją u siebie umiejscowić oddzielnym repertuarem, granym przez osobnych aktorów — możnaby w końcu i tam utrzymać pewien poziom artystyczny odpowiedni ogólnemu nastrojowi pozostałych teatrów.

Ale nie!

Otworzono teatr z dziś na jutro bez aktorów, bez repertuaru.

Nie mogąc ściągać publiczności jakością produkcyj scenicznych, postanowiono nęcić ją ilością.

Więc rozpaliła się na nowo gorączka repertuarowa; czerwona barwa nie schodziła z afisza, jak plamy z policzków suchotnika—trzeci teatrzyk ledwie dyszał, a grał.

Jak grał?—to znów inna historja i tu trzeba być wyrozumiałym.

Jakże mógł dobrze grać, kiedy egzystencja jego zależała od najczęstszych nowości, od liczby sztuk przedstawionych w jaknajkrótszym czasie?

Jeżeli grał często o paru próbach, jeżeli w najlepszym razie troszcząc się tylko o byle jaką równość, nie dawał swoim aktorom chwili swobodniejszego rozmysłu (o twórczości już nie wspominam)—to nie jego wina, lecz tych, którzy mu taką sztuczną stworzyli egzystencję.

Bo wszystko jest tam sztucznem — począwszy od budżetu opartego na nienaturalnej wspólności z innemi scenami i utrudniającego utworzenie racjonalnego bilansu, aż do konkurencji, którą z konieczności z temi scenami prowadzić musi.

Dziwna to doprawdy konkurencja!

Naprzód teatrowi małemu wypożyczają teatra większe aktorów, bez których, nawet przy paru własnych osobistościach rzeczywiście zdolnych, obejść się nie może — a robią to dlatego, żeby przyczyniwszy się do lepszego wykonania na Daniłowiczowskiej lub Królewskiej, ściągnąć tam publiczność, która w przeciwnym razie poszłaby do Wielkiego lub Rozmaitości.

Dalej wypożyczają sobie niejednokrotnie sztuki, które dlatego tylko nie grają się lepiej w Rozmaitościach, żeby je można było gorzej zagrać na Daniłowiczowskiej (że tu między innemi przytoczę np. „Żołnierza królowej Madagaskaru“ lub „Wujaszka Alfonsa”).

Nareszcie wypożyczają też publiczność, która

17-go kwietnia roku 1577-go ze zbuntowanymi gdańszczanami), wydanej świeżo z „Rozpraw wydziału filozoficznego Akademji umiejętności“ (tom XVII-ty).

Obiedwie te cenne prace zaopatrzone są w dokładne plany, obiedwie celują specjalnością uwag i wywodów; nie mogąc się zapuszczać w szczegóły, przytaczamy na tem miejscu tylko ogólne spostrzeżenia Kudelki, świadczące, do jak ciekawych i ważnych doszedł wyników.

Zauważywszy, iż bitwa stoczona w XVI-ym wieku nad jezierami lubieszowskiemi, daje dokładny obraz wojowania ówczesnej Polski „identyczny zupełnie z dzisiejszą taktyką i prowadzeniem wojen“, mówi, iż nie jest to wypadek odosobniony, lecz owszem da się udowodnić w przedstawieniu całego cyklu takich bitew, jak pod Kircholmem, Kluszynem, Słobodyszczami, Cudnowem, oraz wypraw Sobieskiego, które autor opracowuje, iż „polska sprawa rycerska, począwszy od grunwaldzkiej aż do wiedeńskiej, były zupełnie jednakowe“.

W wymienionej u góry rozprawie udowadnia autor na podstawie dokumentów współczesnych, „że wszystkie charakterystyczne znamiona dzisiejszej tak zwanej nowej sztuki wojennej, a mianowicie: ustawienie w dwa szeregi, stanowcze natarcie jazdy bez strzału — walka piechoty rozsypką, zużytkowanie terenu celem zasłony wojsk, walka skrzydłowa. w celu otoczenia nieprzyjaciela, podział na kompanje i szwadrony, samodzielność wodzów podwładnych, kierowanie walką za pośrednictwem znaków, ekonomja sił przez podział na czoło, posiłki i na walny hufiec. zestawienie różnej broni w małe jakoby armje, uwzględnienie ważnego czynnika, „czasu“, objawiające się szybkością i stanowczością w działaniu, wytrwałe i bezwzględne gonienie nieprzyjaciela pobitego aż do ostatniego tchu w koniach i wyzyskanie osiągniętych korzyści, wysuwanie jazdy wczesne, celem wyjaśnienia położenia i ruchów nieprzyjacielskich, niezawisłość armji od stałych składów (magazynów) przez prowadzenie z sobą zapasów żywności taborem, nakoniec z góry nakreślone wielkie cele wojny, to jest całkowite zniszczenie sił nieprzyjacielskich i zajęcie jego stolicy i miast głównych,— że wszystko to było duszą sposobu wojowania narodu polskiego.

„Co więcej — słowa Kudełki — śmiało powiedzieć możemy, iż wszystkie nowości, ulepszenia w sztuce wojennej takich bohaterów, jak Gustaw Adolf. Karol XII-ty, Fryderyk Wielki, Napoleon, a oraz udoskonalenia ostatnich czasów, już przed dwoma, a nawet trzema wiekami w polskiej sprawie rycerskiej jaknajszersze miały zastosowanie, więc i te same wyniki, mimo bardziej ograniczonych środków, jak Waterloo, Jena, Auerstädt, Plewna lub Sedan. Nowoczesna zatem taktyka wcale nie jest nową, ale bardzo starą. Jest ona tylko powrotem do prostej, racjonalnej taktyki domorosłej Tarnowskich, Mieleckich, Zamoyskich, Żółkiewskich, Sapiehów, Radziwiłłów, Chodkiewiczów, Czarnieckich, Lubomirskich, Potockich, Wiśniowieckich, Sobieskich i t. d.

„Jednem słowem, wszystko było przed wiekami, ale przed wiekami taktyka polska uważana na zachodzie za nieregularną, bezładną sarmacką sprawę wojenną, dodziśdnia nawet w dziełach poważnej treści nie inne otrzymywała miano, gdyż dotąd nikt głębiej w istotę rzeczy nie wniknął.“ *Kur. pozn.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według szczegółowego wykazu rozchodów ministerjum oświaty, koszta utrzymania gimnazjów i progimnazjów wynoszą rocznie rs. 4,190,858, łącznie zaś z klasami równoległemi — rs. 5,652,000, utrzymanie szkół realnych—1,769,538, szkół powiatowych i miejskich 1,423,516, parafjalnych i elementarnych 300,000 rs., wreszcie utrzymanie szkół ludowych wiejskich 1,692,667 rs.

= Z rozporządzenia ministerjum oświaty powiększone zostały wymagania od uczennic gimnazjów rządowych, ubiegających się o pozyskanie medali złotych i srebrnych. Na przyszłość od kandydatek do medalów żądane być mają wyższe stopnie z religji, języka i literatury rosyjskiej oraz z matematyki.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zamierza powiększyć w roku przyszłym personel straży granicznej przez utworzenie nowych jej oddziałów. Obecnie cała straż graniczna liczy 15,550-iu żołnierzy i 909-iu oficerów, utrzymanie zaś straży kosztuje rs. 3,800,000 rocznie. W powyższem obliczeniu mieści się już 10 oddziałów, nowoutworzonych w roku bieżącym.

= Ministerjum finansów opracowało nową ustawę o konkursach i o likwidacji wszelkich interesów przemysłowo-handlowych w razie ich bankructwa. Nowe przepisy ustanawiają znacznie niższe w porównaniu z dzisiejszem wynagrodzenie osób, stanowiących urządzenia likwidacyjne, wszelkie zaś zarządy konkursowe poddają ściślejszej kontroli ze strony sądów i organów miejscowego kupiectwa. Wykroczenia osób, stojących na czele zarządów konkursowych mają być karane z mocy specjalnych przepisów, jakie zostaną wydane w uzupełnieniu nowej ustawy.

= Warszawski jenerał gubernator przedstawił ministerjum spraw wewnętrznych podanie magistratu m. Warszawy o zatwierdzenie specjalnego, w ilości 10 kop., podatku od osób prywatnych za wydawanie przez policję wszelkiego rodzaju poświadczenia, legalizacje podpisów, awizacyj pocztowych i innych dokumentów. W motywach do obecnego podania magistrat m. Warszawy powołuje się na powiększenie kosztów utrzymania policji i na wydatki kanalizacji. Według obliczeń magistratu, nowy podatek ma przynieść miastu około 13,500 rs. rocznego dochodu, gdyż policja wydaje rocznie średnio 135,000 rozmaitego rodzaju zaświadczeń.

= Przedmioty pozostawione w ciągu trzeciego kwartału r. b. w wagonach kolei żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej mogą być odebrane od zawiadowcy stacji Warszawa do d. 1-go kwietnia r. 1884-go.

= Nauczyciele i dozorcy warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych, dzięki staraniom dyrektora tejże instytucji Papłońskiego, otrzymają od nowego roku podwyżkę pensyj o 20%.

= W dniu jutrzejszym podlegną superrewizji popisowi zamieszkali w cyrkułach bielańskim i powązkowskim, którzy przy losowaniu wyciągnęli numera od 251-go do ostatniego.

= Ulica Chmielna, zamknięta na przestrzeni pomiędzy Marszałkowską a Zieloną z powodu układania bruków, obecnie po ukończeniu robót oddaną została do użytku.

= Właściciele i rządcy domów otrzymali polecenie wywieszania listy lokatorów w języku urzędowym. Jednocześnie na rewirowych włożony został obowiązek dopilnowania, aby listy te były wywieszane niezbyt wysoko i niezbyt nisko, jak również, aby były pisane wyraźnie, z oznaczeniem nietylko imienia i nazwiska lokatorów, ale zarazem i rodzaju jego zatrudnienia.

= JE. arcybiskup prawosławny Leoncjusz powrócił w dniu wczorajszym z Grodna.

---

dobrem czy złem przedstawieniu o tyle tylko jest w Małym teatrze, o ile jej nie ma w większych.

Kto zrozumie to wyrachowanie? kto pojmie zasady tego oryginalnego współzawodnictwa?

Bo ja — nie.

Ja tylko widzę skutki; widzę, że aktorowie starszych teatrów funkcjonujący w młodszym, nie podniosą do siebie młodszej braci, ale z konieczności sami się do niej zniżać będą;

że repertuar Małego teatru musi żyć w tych warunkach odpadkami repertuaru Rozmaitości;

że publiczność przyzwyczajona do hasła „mniejsza o to jak, byle prędzej" zatraci w sobie stopniowo poczucie dobrej gry i kryterjum Małego teatru przenosić będzie do sądu o poważniejszych scenach;

że to wszystko już w pewnym stopniu zanieczyściło atmosferę artystyczną w naszych teatrach, popchnąwszy sceny poważniejsze do nienaturalnego wyścigu na nowości, wystawiane bez należytego przygotowania i że samą dyrekcję stawia zapewne niejednokrotnie w dwuznacznej konieczności pochwalenia tego w jednym teatrze, coby należało zganić w drugim.

I dlatego pewna zaobserwowana w tej chwili folga w gorączce repertuarowej, choćby nawet była skutkiem jakiegoś zobojętnienia, nie martwi mię nad miarę.

Nie jestem patentowanym lekarzem chorób teatralnych, ale znam pewne domowe lekarstwo, o którem już raz niedawno wspomniałem: grać *dobrze, dobre* rzeczy.

Otóż zastosowanie lekarstwa wtedy tylko okaże się możliwem, kiedy sama publiczność swoją kapryśną fantastycznością nie będzie podniecać tego, co nazwałem gorączką repertuarową.

Grać dobrze, to znaczy wypróbować, opracować, wykończyć, a na to trzeba czasu i zaniechania gonitwy na czerwone afisze.

Ażeby zaś publiczność, lubiąca się powoływać na zagranicę, miała przed oczyma przekonywajace przykłady, więc jej przytoczę kilka cyfr, zaczerpniętych z roczników teatrów francuskich za rok 1882-gi.

W „*Théâtre français*" wystawiono w ciągu roku 6 nowych sztuk, czyli 19 aktów, resztę roku repertuarowego wypełniły wznowienia z literatury współczesnej i klasycznej.

Odeon w tym samym czasie grał 9 nowości (27 aktów), Gymnase wystąpił z 6-ma nowaljami (21 aktów), Vaudeville grał 11 nowych sztuk (27 aktów), Variétés tylko 3 sztuki (7 aktów), Palais-Royal 4 sztuki (11 aktów).

Widzimy więc, że w sześciu głównych teatrach paryskich ilość przedstawionych w ciągu roku nowości nie dosięga nigdy przeciętnej cyfry praktykowanej u nas, t. j. jednego aktu na tydzień.

Prawda, że każdy z tych teatrów posiada swój stały zasadniczy repertuar, wzmacniany z umiejętnie dobieranemi *reprises*, wznowieniami, tj. ma podstawę, której nam oddawna już brakuje; prawda, że liczba przedstawień nowej sztuki przewyższa tam niejednokrotnie 200, co przy naszej cyfrze ludności jest niemożliwem; ale uwzględniwszy te zupełnie odmienne stosunki i nie licząc na frekwencję, zredukowaną nawet do czwartej części, należałoby przynajmniej mieć tę pewność, że publiczność interesować się będzie nową sztuką do czasu przedstawienia innej, że jej potem pozwoli żyć na bieżącym repertuarze, co jedynie dać może naszym teatrom niewzruszony fundament repertuarowy; że własną niecierpliwością i niestałością nie będzie podniecać wyścigów afiszowych, wyradzających gorączkowy pośpiech, zabójczy dla prawdziwie artystycznej pracy.

Zdaje się, że temperatura tej gorączki znacznie w tej chwili spadła; przyczyniły się do tego oprócz poprzednio wykazanych i inne jeszcze powody, a między niemi jeden z najważniejszych: zajęcie, jakie obecnie w nas budzi urozmaicony życiowy repertuar. Jest w nim niezwykłe bogactwo wrażeń bardzo różnorodnych; są żywioły dramatyczne, ba nawet tragiczne przeplatane szekspirowskim komizmem, słowem jest rzeczywistość, przy której blednie wszelka fikcja.

Ale to minie i ureguluje się znowu inaczej stosunek fikcji do rzeczywistości, a w takim razie i teatr odzyska w życiu swoje prawa. Na tę chwilę powinien być przygotowanym—a najlepszy czas do przygotowania ma właśnie teraz, kiedy nie jest zmuszonym zdążać za pragnieniami publiczności, krążącemi około innych przedmiotów.

Jeżeli teatr z tego czasu rozumnie skorzysta, będzie mógł również powtórzyć, że „nie ma tego złego coby na dobre nie wyszło."

Post-scriptum. Powiadają, że w *post-scriptum* mieszczą się zwykle najważniejsze rzeczy. Chciałbym, żeby taką ważną rzeczą dla teatru Małego było wczorajsze przedstawienie dwóch nowości, które przypadły na początek nowego tygodnia repertuarowego, a zatem właściwie do tygodnia kronikarskiego nie należą.

Niestety nic w tym fakcie nie ma ważniejszego od innych, zaznaczanych w teatrze Małym czerwonemi afiszami. Ta sama treść repertuarowa pozbawiona wartości, choćby tylko dowcipu, ta sama gra przerzucająca się od zupełnej bezbarwności do jaskrawych efektów.

Jednoaktówka p. Ferier pt. „Partja szachów" zgromadza około szachownicy męża, żonę i kochanka, którzy się wzajemnie oszukują pod osłoną królów i królowych, wież i koników poruszanych ręką starego karykatury, fetowanego w domu w widokach polepszenia karjery. Wiarołomstwo przeplatane niestrawnością, oto motywa sztuki, której kulminacyjny efekt polega na tem, że ogrodnik domowy, dostrzegający w ogrodzie jakieś schadzki, chcąc wyśledzić sprawcę, maluje ławkę świeżą zieloną farbą. W końcu wszyscy zjawiają się z zielonemi na sobie pasami, co reżyserja dość niefortunnie uzmysłowić chciała kawałkami papieru lub wstążki niedbale przypiętemi do sukien artystów.

„Papa", trzyaktowa sztuka pp. Vanloo i Leterrier, ma już pretensję do znaczenia komedji, a jest rzeczywiście lichą farsą, zdolną jednak rozśmieszyć widza, gdyby była graną. Pomysł wprowadzenia starego wyżytego kawalera, który dowiedziawszy się, że był kiedyś ojcem, choruje na spóźnioną tkliwość rodzicielską i w każdej rodzinie wynajduje swoje dzieci, jest sam w sobie pociesznym, ale potrzebuje koło siebie całego przyboru komicznej charakterystyki i humorystycznej inwencji.

Obie sztuki grane były tak bez żadnej pomysłowości, tak nudnie, że gdyby nie p. Galasiewicz w pierwszej a w drugiej p. Morozowicz, który nie będąc twórczym, stara się dobrą aktorską robotę jaknajlepiej wykończać, nie możnaby się domyśleć, że to mają być rzeczy zabawne.

A jednak grali tam artyści większych teatrów pani Borkowska, p. Grubiński, panna Mirecka, p. Holtzman i miejscowe siły (panna Czosnowska, pani Leszczyńska, pp. Sikorski, Siennicki i Turczynowicz), z których każda od czasu do czasu z czemś lepszem rekomenduje się widzom.

Czem się to dzieje?

Atmosferą pospolitości, wprowadzoną do małego teatru i utrwaloną tam wraz z ogródkową tradycją.

Jak tę atmosferę oczyścić, żeby nam w poważniejszych teatrach powietrza nie zatruła, o tem pomówimy może kiedyindziej.

Władysław Bogusławski.

= Starszy prezes izby sądowej warszawskiej zawiadamia, iż na miejsce opróżnione przez śmierć Ludwika Wołyńskiego mianowany został rejentem przy kancelarji hipotecznej sądu pokoju m. Prasnysza, p. Teofil Śląski.

= Dyrektor warszawskiej komory celnej, rz. radca Świeczyn, powrócił z Moskwy do Warszawy.

= **Z literatury.**

* Wyszła z druku objaśniona licznemi drzeworytami w tekście broszura p. n. „Kolejki robocze i wagoniki patentowane wynalazku Fr. Hoffmanna, budowniczego, wynalazcy pieców pierścieniowych”.

Praca ta ukazała się przedtem w *Inżenierji i budownictwie.*

Jest to treściwy lecz jasny i dokładny opis systemu kolei doraźnych, mających czynić zadość chwilowej potrzebie przy większych robotach ziemnych i t. p., oraz wagonów z kołami o wyżłobionej obręczy, mogącemi chodzić zarówno po odpowiednich szynach jak po zwykłej drodze.

Autor przyznaje wielkie zalety teoretyczne i praktyczne opisywanemu przez siebie wynalazkowi.

* Reżyserowie teatrów amatorskich i deklamatorowie salonowi wdzięczni będą niezawodnie p. Marjanowi Gawalewiczowi za to, że zebrał w jedną całość swoje „Komedje jednoaktowe i monologi”, które właśnie wyszły z druku nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa.

Jednoaktówek tych dość wyliczyć tytuły, mówić o nich nie tutaj miejsce, a zresztą nawet byłoby to zbyteczne, gdyż zna je każdy z licznych przedstawień na różnych stałych i improwizowanych scenach lub z poprzedniej publikacji w pismach czasowych (po części także i w naszym *Kurjerze*).

Znajdujemy tu zatem humoreskę sceniczną „Z rozpaczy”, ramotkę pomyślaną przez A. Wilkońskiego, a przez pana Gawalewicza opracowaną dla sceny, p. n. „Kraszewski w Warszawie”, humoreskę „Po drodze”, dalej znanego powszechnie „Hannibala ante portas” w postaci groźby przyjazdu pani Świdrzykowskiej, a wreszcie „Bibińskiego” i „Preludjum Szopena”.

Modnych obecnie monologów dał nam autor w tym zbiorku pięć, z tych jeden w wolnym rymowanym przekładzie z Gondineta p. n. „Ach! panie!”, oraz cztery oryginalne: „Na estradzie”, „Eksplikacja”, „Wachlarz” i „Krzyż zasługi.”

W literaturze naszej dramatycznej dział utworów lekkiej treści, małego rozmiaru, nie mających pretensji do figurowania na afiszu jako sztuka wypełniająca cały wieczór, ani do zreformowania świata przeprowadzeniem jakieś społecznej tendencji, lecz do obdarzenia widzów chwilą szczerej wesołości i przyjemnej rozrywki, jest stosunkowo bardzo ubogi, tem pożądańsze zatem są prace p. Gawalewicza, że uwalniają nas od potrzeby szukania tego rodzaju utworów w literaturach obcych.

* W ostatnim numerze *Wiestnika Europy*, najlepszego miesięcznika rosyjskiego, mieści się śliczna powieść Bolesława Prusa: „Pałac i ruina” w przekładzie M. B.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu dzisiejszym na scenie teatru Wielkiego odśpiewaną będzie pierwszy raz w bieżącym sezonie opera Donizettiego p. t. „Don Pasquale”, z udziałem p. Varesi i Defalco.

Abonament lit. B nr 5.

* W bieżącym tygodniu rozpoczynają się próby celem wznowienia dramatu Brachvogla p. t. „Narcyz Rameau”, z Królikowskim w roli tytułowej.

* Jutro w sali ratuszowej odbędzie się koncert braci Grünfeldów, przy współudziale orkiestry teatru wielkiego, pod batutą p. Rebiczka.

* Na scenie teatru w salach redutowych występuje dziś gościnnie panna Knapczyńska.

= **Ze sztuki.**

* Odznaczające się znakomitem wykończeniem nowe dzieło pędzla Aleksandra Gierymskiego „Przystań na Solcu”, po krótkiem bardzo wystawieniu w sali Towarzystwa zachęty, jak się dowiadujemy, znalazło już nabywcę.

Dowodzi to, że nawet w tak ciężkich dla sztuki czasach znajdują się amatorowie na dzieła prawdziwego talentu.

W obrazie Gierymskiego koloryt, oświetlenie, szczęśliwie pochwycone typy nadwiślaków, słowem wszystko składa się na bardzo piękną i sympatyczną całość.

= Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w dniu onegdajszym ś. p. Leon Strasburgier, obywatel gubernji kieleckiej, był bratem znanego w nauce Edwarda, profesora w uniwersytecie jenajskim.

Urodzony w r. 1845-ym, po otrzymaniu troskliwego w domu wykształcenia średniego, udał się na wydział agronomiczny do Halli, następnie do Bonn, gdzie studjował nauki przyrodnicze.

Wzorowy gospodarz na dwóch rozległych majątkach pod Miechowem, ś. p. Leon, w szerokiem gronie znajomych i przyjaciół zostawia po sobie szczery żal, jako człowiek i obywatel, który zeszedł ze świata w samej sile wieku, właśnie wówczas, gdy był najużyteczniejszym dla kraju i rodziny.

= Ze Studzieńca.

O bytności JE. ks. arcybiskupa warszawskiego w Studzieńcu otrzymujemy niektóre bliższe szczegóły.

Dostojny arcypasterz udał się w sobotę do Studzieńca z zastępcą swego kapelana ks. Łyszkowskim i ks. Jaworskim dla udzielenia sakramentu bierzmowania wychowańcom zakładu poprawczego Towarzystwa osad rolnych.

Prezes zarządu tegoż Towarzystwa, p. Machczyński, towarzyszył JE. arcybiskupowi z Warszawy na miejsce.

W osadzie arcypasterz powitany został przez jej kuratora p. Okęckiego, członków zarządu pp. Fechnera i Grodzickiego, oraz miejscowego dyrektora p. Zajewskiego i niebawem zwiedził szczegółowo zakład i jego warsztaty.

W niedzielę arcypasterz odprawił mszę św. w kaplicy, rozdał komunję wychowańcom, którzy odbyli spowiedź i przekonawszy się o ich należytem przysposobieniu do religijnego obrządku, udzielił im sakramentu bierzmowania.

Pełne ewangielicznego namaszczenia słowa, któremi JE. ks. arcybiskup niejednokrotnie przemawiał i dobroć jego ojcowska, robiły głębokie wrażenie na wychowańcach i niewątpliwie wywrą zbawienny wpływ na ich dalsze umoralnienie i poprawę.

Tegoż dnia wieczorem arcypasterz powrócił do Warszawy.

= Doktoryzacja.

W niedzielę o godz. 1-ej w południe w auli uniwersytetu warszawskiego lekarz szpitala Dzieciątka Jezus, p. J. Pawiński, bronił publicznie rozprawy napisanej celem otrzymania stopnia doktora medycyny.

Treść rozprawy, a raczej obszernego dzieła, stanowią „Badania kliniczne nad arytmją serca” (Warszawa, 1883 str. 320).

Praca ta dostarczyła osnowy do poważnej dwugodzinnej dyskusji, w której brali udział profesorowie Lambl i Łapczyński.

Wydział medyczny jednomyślnie uznał obronę za najzupełniej wystarczającą i przyznał lekarzowi Pawińskiemu stopień doktora medycyny.

= Kobiety malarze.

W naszem mieście znajduje się 16 kobiet, oddających się z zawodu artystycznemu malarstwu.

W rachunek nie wchodzą amatorki, których prace popularyzują się tylko w gronach rodzinnych i w kółku osób życzliwych.

= Nowe pokrycia dachów.

Okazywano nam dachówki powleczone polewą na podobieństwo kafli, które mają być użyte do pokrywania kilku nowobudujących się domów.

Technicy przyznają tego rodzaju dachówkom rozmaite zalety, jakich nie posiadają dachówki zwykłe.

= Obstalunek zagraniczny.

Jedna z tutejszych cukierni otrzymała obstalunek do Prus wschodnich, gdzie z powodu imienin ma się odbyć w jednym z zamożnych domów świetny bankiet.

Taniość waluty rosyjskiej za granicą, a z drugiej znów strony wartość naszych słodkich wyrobów, najzupełniej tłumaczy tego rodzaju sprawunek.

Towar ma być ekspedjowany dzisiejszym wieczornym pociągiem drogi nadwiślańskiej, jutro zaś dojdzie swojego przeznaczenia.

A więc i komunikacja jest ułatwioną.

= W kwestji rzeźników.

Dowiadujemy się, iż większa część rzeźników, usuniętych z d. 1-ym listopada z placu Żelaznej Bramy, przeniosła się na plac domu Janasza na ul. Gnojnej, naprzeciwko Gościnnego Dworu.

W miejscu tem z mocy koncesji, udzielonej przez magistrat, ma być urządzony targ ogólny.

= Także sport.

W tych dniach przybywa do naszego miasta niejaki Ernest Findtejsen z osobliwą menażerją, złożoną z 30-tu sztuk nierogacizny różnego wieku i wzrostu.

Impresarjo oryginalnego towarzystwa zajmuje się specjalnie tresowaniem trzody chlewnej i pod tym względem osiągnął podobno znakomite rezultaty...

Jego yorkshiry, australczyki itp. pokazują przeróżne sztuki akrobatyczne i ekwilibrystyczne oraz składają dowody zmyślności równającej je z psami.

Przedsiębiorca zamierza urządzić szereg przedstawień w jednym z teatrzyków ogródkowych, prowizorycznie zamienionym na salę zimową.

Może to będzie ciekawsze i mniej szkodliwe jak różnojęzyczne szansonetki.

= Przytrzymany oszust.

Przed trzema miesiącami bawił w Warszawie i przejeżdżał po rozmaitych miastach Królestwa Feliks Gerberdt, upełnomocniony ajent domu komisowego niemieckiego Goldman et Bauer, który inkasował należności swoich pryncypałów za wybrane towary pasmanteryjne przeszło na sumę 30,000 marek.

Gerberdt miał powrócić na początku października, a gdy nie dawał o sobie żadnej wiadomości, zaniepokojona długą jego nieobecnością firma rozesłała listy gończe.

Zbiega jednak nigdzie nie znaleziono.

Nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że oszust z otrzymanemi pieniędzmi zniknął z horyzontu, sądzono nawet, że uciekł do Ameryki.

Tymczasem podróżował on zmieniwszy nazwisko i przekształciwszy się z jasnego blondyna na bruneta, po Cesarstwie, w końcu zaś zjawił się w Bułgarji, a mianowicie w Sofji.

Tutaj Gerberdt głosił, że ma zamiar kupienia dóbr i zgłosił się w tym celu do p. Barcikowskiego, osiadłego od paru lat w Bułgarji.

P. Barcikowski, rodak nasz, pozostający niegdyś w stosunkach handlowych z firmą Goldmana i Bauera, znał dawniej Gerberdta i pomimo przemiany nazwiska, oraz fizjognomji, natychmiast go poznał.

Tym sposobem oszust został zdemaskowany i po dokładnem sprawdzeniu tożsamości jego osoby wysłano go już do Niemiec.

= Ofiary wypadku kolejowego.

Ranni w wypadku zaszłym z powodu wykolejenia się pociągu towarowego na kolei petersburskiej, a mianowicie: maszynista, jego pomocnik i konduktor, zostali przywiezieni do Warszawy.

Umieszczono ich w szpitalu św. Ducha.

Życiu maszynisty grozi niebezpieczeństwo.

= Dwa pogrzeby.

Rzadko się zdarza, aby w rodzinie jednego dnia były dwa pogrzeby.

W tak bolesny sposób dzień dzisiejszy zaznaczył się w pamięci jednego z najzacniejszych domów w Warszawie.

Rodzina ta, wróciwszy z jednego pogrzebu przed południem, śpieszy oddać przysługę ostatnią po raz drugi, znów grzebiąc jednego ze swoich bliskich.

= Medjator.

Wczoraj na Trębackiej Józef M. i Antoni L. wszczęli wzajemną kłótnię, a następnie bójkę.

Jakiś przechodzień zbliżył się do nich w charakterze rozjemcy i chociaż sam oberwał guza, udało mu się bijących rozdzielić.

Dopełniwszy pojednawczego dzieła zniknął.

Po jego odejściu L. spostrzegł brak zegarka z dewizką.

Miłujący zgodę medjator był także amatorem cudzych zegarków.

= Podrzucenie.

Nocy dzisiejszej na Nowym Zjeździe podrzucono niemowlę płci żeńskiej, które odesłano do Dzieciątka Jezus.

= Nagła śmierć.

Na Wróblej pod nrem 11 zmarł nagle Aron R.

Zwłoki celem zbadania przyczyny nagłej śmierci zostały zabezpieczone na miejscu.

= **Wypadki.** Wczoraj na Brukowej Teofil D., w bójce z Piotrem Z., został zraniony ciężko w głowę.— Na Kościelnej Zofja N., popchnięta przez jakiegoś przechodnia, upadła i złamała nogę. — Na Nalewkach, pod nrem 29, w sklepie z płótnami, z niewiadomej przyczyny zapaliło się kilka sztuk płótna; ogień ugasili mieszkańcy.

= Elektryczność w Płocku.

W swoim czasie donosiliśmy, iż kompanja angielska oświetlenia elektrycznego złożyła ofertę municypalności płockiej, podając w niej warunki, na jakich podejmuje się oświetlać miasto Płock elektrycznością.

W ważnej tej sprawie ostatni numer dziennika urzędowego płockiego zawiera interesujące wyjaśnienia.

Pełnomocnik towarzystwa obowiązuje się urządzić w mieście lampy elektryczne w ciągu roku od dnia zawarcia kontraktu.

Wszystkich lamp ma być 150.

Zakład elektryczny, druty, przyrządy i inne utensylja zostaną zbudowane kosztem przedsiębiorstwa.

Miasto zaś w ciągu trwania kontraktu, t. j. przez lat 50, będzie wypłacało towarzystwu rocznie po rs. 3,000.

W razie zwiększenia ilości lamp, za każdą nową miasto dopłaci rs. 30 rocznie.

Oprócz tego towarzystwo zobowiązuje się oświetlać bezpłatnie dwa zegary miejskie i ofiaruje na rzecz biednych dwie maszyny do szycia z motorem elektrycznym.

Opłata za lampy w mieszkaniach i domach prywatnych zostanie unormowana według opłaty po-

bieranej przez towarzystwo dessauskie w Warszawie.

Po upływie lat 20-tu miasto ma prawo odkupić od towarzystwa cały zakład.

W ciągu jednak 5-u lat kontraktu towarzystwo korzysta z przywileju wyłączności i wolne jest od podatków miejskich.

Kontrakt powyższy w dniu 14-ym b. m. był roztrząsany przez komisję, złożoną z obywateli miasta, którzy warunki towarzystwa w zasadzie zaakceptowali.

Wobec tego należy się spodziewać, iż Płock niezadługo doprowadzi do skutku układy z towarzystwem i pierwszy z miast Królestwa zaprowadzi oświetlenie elektryczne.

= Dobroczynność w Lublinie.

Ze sprawozdania rady gospodarczej Towarzystwa dobroczynności w Lublinie za miesiąc październik dowiadujemy się, iż dochody tej instytucji wynosiły wraz z remanentem sumę rs. 2,257 kop. 83.

Z tej sumy wydano rs. 522 kop. 52 na dom starców i kalek, salę ochrony i salę sierot.

Kasa znowu pożyczkowa dla urzędników, istniejąca w Towarzystwie, liczyła dochodu rs. 734 k. 29.

Wreszcie w kasie pożyczkowej dla rzemieślników fundusze wynosiły rs. 282 k. 49.

W ciągu miesiąca sprawozdawczego z domu kalek i starców korzystało 35 osób, z sali sierot 18, z ochrony 110 dzieci.

Kuchnia bezpłatna wydała 1,550 obiadów.

= Z Łowicza.

W dniu 17-tym b. m. Łowicz poniósł dotkliwą stratę przez śmierć ś. p. Augusta Thomasa, powszechnie lubianego i poważanego kupca.

Do grobu towarzyszyło zmarłemu poważne grono znajomych i przyjaciół nietylko z miasta, lecz i z okolicy.

Ze świata.

✕ **Strzemię wielkiego wezyra** z własnoręcznym napisem króla na pargaminie: „Ten, którego noga była w tem strzemieniu, za łaską Bożą jest zwyciężony", odnalezione zostało w zbiorach ks. Czartoryskiego. Książę ofiarował takowe katedrze na Wawelu.

✕ **Marjan Boberski,** doktoryzujący się we Wrocławiu, napisał w języku niemieckim *ad obtinendum gradum*, studjum będące przyczynkiem do badań nad poezją naszą z XV-go wieku. Rozprawa ta p. t.: „*Mariengedichte*", jest cennym komentarzem do pieśni „Bogarodzica".

✕ **Zima się zbliża.** Jedną z jej oznak jest artykuł wstępny najświeższego numeru *Przewodnika gimnastycznego*, wychodzącego we Lwowie, poświęcony ślizgawce i zabawom na lodzie.

✕ **Ze sprawozdania** związku notarjalnego w prowincjach nadreńskich dowiadujemy się, że w okręgu kolońskim urzęduje 4-ch notarjuszy polaków, a po różnych pracowniach ma utrzymanie przeszło 30 osób (jako dependenci) polskiego pochodzenia.

✕ **Młodzież słowiańska** w Wiedniu urządza dnia 20-go b. m. na cześć prof. Miklosicsa, z okazji 70-letniej rocznicy jego urodzin, koncert i ucztę. Na zaproszeniach wymienione jest także polskie towarzystwo „Ognisko", jako biorące udział w urządzeniu uroczystości.

✕ **Dr Holub** opuścił Wiedeń dnia 18-go b. m., udając się przez Hamburg do Afryki.

✕ **Rozruchy studenckie** w Wiedniu pociągnęły za sobą niemiłe skutki dla jednego z członków senatu akademickiego. Prof. Lorenz pociągnięty został do odpowiedzialności za przemówienie miane do studentów w dniu 31-ym z. m., w którem wyraził się, iż gdyby on był rektorem podobne zaburzenia miejsca by nie miały. Natomiast na gremjalne podziękowanie ze strony całego kolegjum zasłużył dziekan Exner.

✕ **Bransoletki** t. z. „literackie" zaczynają wchodzić w modę w Paryżu. Piękne panie ozdabiają je miniaturowemi książeczkami ze złota lub srebra, na których wyryte są tytuły dzieł ulubionych lub nazwiska faworytalnych autorów. I tak ktoś hołdujący poezji nosi przytwierdzone do bransoletki minjaturowe dzieła Mickiewicza, Szekspira, W. Hugo i innych, kto inny przywiesza do niej jako breloki dzieła ulubionych powieściopisarzy i t. d., panna wreszcie dbająca o opinję gospodarnej i praktycznej używać będzie bransoletki z tomikami: „365-iu obiadów", „Kuchni hygienicznej", „Wzorowej gospodyni" i t. p. Słowem wyborny to sposób zamanifestowania wszelakich gustów i upodobań.

✕ **Drogo** kosztowała pewnego adonisa w Londynie rola Romea. On miał lat 62, ona była wdówką o silnie rozwiniętych wdziękach i otrzymała od swego adoratora przyrzeczenie, iż się z nią ożeni. Tymczasem okazało się, iż owa wdówka nigdy nie dźwigała jarzma małżeńskiego, a rzekome jej afekta były tylko strategicznemi manewrami. On, rzecz prosta, cofnął przyrzeczenie, a ona — pozwała go do sądu. Skończyło się na tem, iż sześćdziesięcioletni Romeo zapłacić musiał wdówce tytułem wynagrodzenia — 3,000 funtów sterlingów. Czy nie zadrogo kosztowała go przyjemność starania się przez czas pewien o rękę pani swego serca?...

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

— W rocznicę śmierci ś. p. Józefy Świąteckiej składam rs. 1 na wpis dla biednego ucznia; msza św. za jej duszę odbędzie się w kościele św. Aleksandra dnia 30-go b. m. o godzinie 8-ej rano.

— *Sprostowanie.* — W dzisiejszym porannym numerze *Kurjera* depesza nasza z Pragi czeskiej przez nieuwagę korektora mylnie jest datowaną. Powinno być: *Praga czeska, dnia 19-go listopada.*

Nekrologja.

† Ś. p. Aloizy **Konopacki,** b. oficer b. wojsk polskich, b. kasjer kancelarji hr. Zamoyskich, a ostatnio emeryt, opatrzony św. sakramentami, dnia 19 b. m., przeżywszy lat 91, przeniósł się do wieczności. Pozostałe córki w nieobecności syna wraz z wnukami zmarłego zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, we czwartek, dnia 22 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu. —1177—

† Ś. p. Emiljan **Lelowski,** b. kupiec i obywatel miasta Warszawy, w dniu 19 b. m. rozstał się z tym światem. Pozostała w nieutulonym żalu wdowa i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 21 b. m., we środę, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Jana, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok o godzinie **2-ej** po południu. —3911—

† Ś. p. Stefanja **Rakowska**, córka Romualda i Felicjanny z Bańkowskich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 16, dnia 19 b. m. oddała Bogu ducha. Ciężkim smutkiem stroskani rodzice i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana, dnia 21 listopada, o godzinie **10 i pół** zrana, odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1169—

† S. p. Krystyna **Eiselle** w dniu 19 listopada r. b. zakończyła życie. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski nastąpi dnia 21 listopada, o godzinie **1 i pół** po południu, na które stroskany mąż z 6-em dzieci, zięć i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3915—

† Ś. p. Magdalena z Wnorowskich **Pękosławska,** opatrzona św. sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 20 listopada r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 57. Pozostały mąż z dziećmi i familją zaprasza na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie dnia 22 b. m., o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3916—

— B. p. Marja z Perlów **Langbart,** przeżywszy lat 38, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności. W ciężkim żalu pozostali mąż, synowie, rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21 listopada, we środę, o godzinie **1-ej** po południu, z domu przy ulicy Elektoralnej nr 13, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —3917—

† W dniu 21 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, jako w drugą rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca, obok skweru, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Julji z Janiszowskich **Andrychewicz,** na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3909

Uroczystości praskie.

I.

Marzenie czechów od pół wieku blisko, cel długoletnich starań ich i zabiegów, ziścić się ma za godzin kilkanaście...

W dniu jutrzejszym nareszcie wzniesione z groszy ofiarnych, spalone przed laty dwoma i wzniesione znów z gruzów *divadlo* ma być otwarte, a słowo czeskie obije się po raz pierwszy o wspaniałe mury gmachu, który zbudował *Narod sobie.*

Na uroczystość podążają wybitniejsi czesi z prowincji oraz zaproszeni przedstawiciele pobratymczych ludów. Praga więc „złota" i urocza ożywiła się jak w wielkie święto! Dotąd najwięcej zjechało słoweńców, słowaków i kroatów, nawet z paniami...

Z Galicji przybyli do dziś: prezydent m. Krakowa Weigel w towarzystwie radcy dra Jakubowskiego, Dobrzański dyrektor sceny lwowskiej, Andrzej hr. Potocki przedstawiciel *Czasu* i... jak się zdaje, stronnictwa całego, Antonina Hoffmanowa, dyrektor towarzystwa muzycznego krakowskiego St. Niedzielski, prof. uniwersytetu lwowskiego, znany historyk dr Izydor Szaraniewicz, poseł Romańczuk (rusin), dr Lewicki, reprezentant młodzieży lwowskiej i inni jeszcze.

Z prasy warszawskiej są tu: wydawca *Gaz. warsz.* St. Lesznowski, redaktor *Kur. por.* Fryze — przybył też redaktor *Kraju* p. Erazm Piltz.

Czesi roztworzyli serce swoje na oścież i olśniewają wprost gościnnością swoją. Przybywających różnemi pociągami odwożą do hotelów i oddają im wybrane z góry kwatery. Dziś wieczorem wprowadzili wszystkich do *Mieszczańskiej besedy*, gdzie odbywał się wieczór ku powitaniu gości.

Jak kto stał wciągnięty został w szerokie a życzliwe sobie koło, w którem płeć piękna wybitną odgrywała rolę. „Czem chata bogata tem rada" — powtarzali czechowie, a okazało się, iż chata i bogata była i rada wielce... Na szczerej gawędzie i delektowaniu się dźwiękami kapeli, wykonywającej najulubieńsze melodje Smetany i Dworzaka, zszedł czas do północy.

„Do jutra—do jutra"—powtarzali wszyscy na odchodnem.

Niestety! Jutro to tak długo wyglądane, podniosłych epizodów pełne, z woli przeznaczeń zamroczyć się musiało... Onegdaj zmarł Józef Barak, redaktor *Narodnich listów*, wybitny członek prasy czeskiej, organizator, jak mu wszystkie, przeciwne nawet przyznają stronnictwa, niepospolity. Pogrzeb, który odbyć się ma o godzinie 3-ej po południu, zgromadzi podobno tłumy. Dziennikarze polscy złożyli koledze u ostatniej jego łożnicy wieniec pamięci...

Ten smutny akt nakrótko tylko oderwie czechów od uniesień i radości, tembardziej, iż był oddawna przewidywany. Żałobne myśli rozwieje szelest powiewających flag narodowych, utoną one z pewnością wpośród światła elektrycznego, które ku wieczorowi w okolicach *divadla* zajaśnieje. Zapowiedziane ognie bengalskie zwrócą też uwagę tłumów w inną stronę, ku ołtarzowi sztuki...

Wspomniałem wam już w telegramie, iż teatr, widownia, jak i scena, oświetlone być mają elektrycznością. „Libusza", opera Smetany, wybrana na inauguracyjne widowisko, jest podobno rzeczą po wagnerowsku przykrojoną — natomiast „Dymitr" Dvorzaka, na wtorek zapowiedziany zaleca się prześliczną melodyjnością. W obu operach biorą udział Sittova i Reichówna, znane nam doskonale śpiewaczki—tenorem w miejsce zbiegłego do Wiednia Broulika—ach ci tenorowie!—będzie „zczeszczony" włoch Ravesta.

Popyt o bilety do teatru szalony—gościom otwarto podwoje przed innymi.

Koncertów, widowisk *ex re* pamiętnej chwili i zjazdu ogłoszonych, mnóstwo. Pełne hotele po brzegi, iż nigdzie widzów nie zbraknie. *Humoristicke listy* podają portrety najzasłużeńszych około spraw Melpomeny czeskiej mężów.

Oto wszystko, co się w trzy godziny po przyjeździe nad Mołdawę, zebrać dało.

Do jutra więc... *tc.*

Praga, sobota dnia 17-go listopada.

Z Cesarstwa.

Petersburg 18-go listopada. — Sprawy bułgarskie i postępowanie księcia Aleksandra Battenberga doprowadziły *Ruś* do następujących wniosków: „Nie można nawet wątpić o tem, że książę Aleksander rzeczywiście dał się uwieść czyimś złym, podstępnym radom, że liczył na czyjeś, w jego rozumieniu silne poparcie, a nie będąc obdarzony dostateczną przenikliwością i nie panując należycie nad sobą, prędko i łatwo sam wpadł w zastawione sobie sieci. Ze wszystkiego okazuje się, że nieszczęśliwy książę bułgarski był tylko igraszką austrjackiej polityki, potrzebną tylko chwilowo dla osiągnięcia zamierzonego celu. Austrja przedewszystkiem i nadewszystko domagała się połączenia dróg żelaznych bułgarskich z austrjackiemi, coby jej dało możność wożenia koleją żelazną towarów (a w danych razach i wojska) do Sofji, do Saloniki, a nawet i do Konstantynopola. To właśnie obecnie pozyskała, przynajmniej w zasadzie. Bułgarskie zgromadzenie narodowe, już po usunięciu rosyjskich ministrów, kierowane przez ministerjum Cankowa i komp., bezwarunkowo i jednomyślnie uchwaliło takie połączenie. Dalej: Austrja niezawodnie lepiej niż ktokolwiek wie o nierozerwalności związku Bułgarji z Rosją, ale zakłócić te stosunki, chociażby tylko czasowo, w każdym razie jest z korzyścią dla Austrji, zwłaszcza gdy się po temu nastręcza narzędzie tak dogodne, jak książę Aleksander. Widmo interwencji Europy, która naturalnie nie jest niczem więcej jak widmem, powinno było, zdaniem polityków austrjackich, zmusić Rosję, nietylko do objaśnień, ale nawet do pewnego porozumienia z Berlinem i Wiedniem, a tego też tylko było potrzeba. Rozpoczną się rokowania, wówczas Austrja, *powodowana bezstronnością*, niewątpliwie ustąpi Rosji Bułgarję, uzna legalność rosyjskiego wpływu na tę część półwyspu Bałkańskiego, ale pod warunkiem rozmaitych korzystnych dla siebie zastrzeżeń."

Petersburg 18-go listopada.—Z Charkowa piszą do *Ruskich wiedomosti*, że jednym z uczestników napadu na pocztę pieniężną pod Charkowem, którego ciało znaleziono na miejscu zamachu, był dawny uczeń szkoły w Berdiańsku, a następnie instytutu weterynaryjnego w Charkowie, zkąd przed paru laty zbiegł pod przybranem nazwiskiem.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego".

Genua 19-go listopada. — Następca tronu niemieckiego przybył tu o godzinie 12-ej i pół po północy. Na dworcu oczekiwał go poseł niemiecki przy Kwirynale, baron Keudell, oficerowie eskadry, prefekt i syndyk Genui, liczne grono oficerów włoskich i kolonja niemiecka. W świetnie przystrojonym dworcu ustawiła się straż honorowa gwardji municypalnej. Drogi wiodące do Palazzo Reale były iluminowane i przepełnione ludnością, która wydawała głośne okrzyki *Evviva!*

Madryt 19-go listopada. — Poseł niemiecki i osoby przeznaczone do przyjęcia niemieckiego następcy tronu odjeżdzają dziś do Walencji. Pociąg dworski odchodzi we czwartek. Baterja artylerji polowej przy wjeździe następcy tronu do zatoki da strzały; władze przyjmą go w przystani. Dziesięć batalionów piechoty, dwa pułki kawalerji i pułk artylerji stanowić będą szpaler.

Madryt 18-go listopada.—Dziś odpływa z Kartageny eskadra powitalna, złożona z trzech fregat pancernych i pięciu korwet. Festyn, wydany przez tutejsze ministerjum, odbędzie się dnia 28-go b. m. w dniu urodzin króla Alfonsa.

Sofja 18-go listopada.—Pułkownik Kaulbars proponuje zmniejszenie bułgarskiego budżetu z 12 na 9 miljonów fr.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 20-go listopada.

Neue freie Presse twierdzi, iż świeżo zawarty układ w Sofji pomiędzy księciem Aleksandrem a pułkownikiem Kaulbarsem przemienia faktycznie milicję bułgarską w korpus armji rosyjskiej.

Budapeszt 20-go listopada.

W izbie deputowanych zapewniona jest większość dla projektu rządowego o małżeństwach pomiędzy ludnością żydowską i chrześcijańską.

Berlin 20-go listopada.

Dzisiaj w południe otwartym został sejm pruski. Mowa tronowa, odczytana przez wiceprezydenta gabinetu pruskiego, ministra spraw wewnętrznych hr. Puttkamera, konstatuje polepszenie się położenia finansowego. Wydatki równoważą się z przychodami, dzięki zeszłorocznym pozostałościom skarbowym. Mimo tego otwarcie nowych źródeł dochodu w cesarstwie i królestwie jest potrzebnem, celem przeprowadzenia reformy podatkowej. Mowa zapowiada wniesienie projektu o zaprowadzeniu podatku od renty kapitałowej, tudzież budowę nowych kolei, dalsze przejęcie kolei prywatnych na skarb państwa, projekt o budowie kanału i o reformie administracji, a wreszcie prawo łowieckie.

Berlin 20-go listopada.

Śledztwo przeciwko deputowanemu Antoine (z Metzu) o zdradę kraju stanowczo zaniechane.

Paryż 20-go listopada.

Temps, odpowiadając na głosy dzienników niemieckich, powiada, iż zachowanie się poważnej prasy francuskiej wobec podróży niemieckiego następcy tronu, jest poprawnem. Natomiast prasa niemiecka występuje prowokacyjnie. Mimo tego stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu państwami są zadawalniające.

Z sali sądowej.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11-ej zrana przy tłumnem zapełnieniu sali.

Strony oświadczyły, iż uznają śledztwo główne za skończone, prezydujący więc zamknął je i przystąpiono do rozpraw.

Głos zabrał towarzysz prokuratora p. Rymskij-Korsakow.

Oto treść jego mowy:

Na wiosnę roku 1880-go ustąpił ze swej posady dawny prezes dyrekcji teatrów warszawskich, p. Muchanow, jego miejsce zaś zajął p. Wsiewołożskij. Oddanie urzędu nastąpiło w czerwcu tegoż roku. W kilka miesięcy potem, tj. od początku r. 1881-go, w pismach warszawskich poczęły się ukazywać artykuły, krytykujące działalność nowej dyrekcji. Pierwszy podobny artykuł wydrukowano w *Kurjerze warszawskim*, później ukazała się obszerniejsza takiejże treści rozprawka w *Gazecie warszawskiej*, która po upływie pewnego czasu wywołała w odpowiedzi artykuł *Wieku* pt. „Teatr rządowy warszawski", wydrukowany w nrach 110, 111, 112 i 113 rzeczonego pisma z r. 1881-go. Cały ten artykuł nacechowany był jawną złośliwością i niechęcią. Ponieważ jednak, zgodnie z wyjaśnieniem kasacyjnego senatu, za ogólną ubliżającą dla urzędnika tendencję artykułu, wobec istnienia cenzury prewencyjnej, odpowiada nie redakcja, lecz cenzorowie, redakcja zaś odpowiedzialną jest tylko za prawdziwość komunikowanych faktów, krzywdzących cześć urzędnika, z tego powodu przeciwko p. Zalewskiemu wytoczono oskarżenie tylko z dwóch specjalnych punktów wydrukowanego przezeń artykułu (punkta te czytelnicy znają z osnowy aktu oskarżenia). Rewizja senatora Gudowskiego przekonała o fałszywości obu tych zarzutów.

Cóż robi redaktor *Wieku*?

Oto na swe usprawiedliwienie przytacza pomyłkę; w jednym względzie spowodować ją miał *lapsus calami*, błąd w cyfrze ze strony autora lub drukarza; w drugim zaś—zapewnienie autora o różnicy dat według starego i nowego stylu.

Czyliż jednak możliwą jest rzeczą, iżby w normalnie rządzonem państwie obywatele narażeni byli bezkarnie na napaść ze strony każdego publicysty, któryby potem, przekonany o kłamliwości swych zarzutów, miał prawo oświadczyć, iż to drobna pomyłka. Zresztą w danym razie takie tłumaczenie się jest wręcz nieprawdopodobnem. Przecież oskarżony, jako redaktor gazety, musi znać różnicę dwóch kalendarzy, wiedzieć, że obowiązującym jest kalendarz starego stylu. Z drugiej strony, gdy podana błędnie na 2,500 rs. ogólna cyfra dochodu z ogródków była wynikiem omyłki pisarskiej lub drukarskiej, to zkąd znalazły się w artykule oparte na niej wnioski?

Tak więc i z ogólnych i z szczególnych powodów tłumaczenie p. Zalewskiego nie może być uwzględnionem, nie może uwolnić go od winy i sąd swym wyrokiem przekonać powinien oskarżonego, iż lekkomyślna napaść na cudzy honor jest winą i ujść nie może bezkarnie.

Prawo wymaga dowodu, iż potwarz prasowa ma na celu właśnie daną osobę, lecz w niniejszym wypadku nie ulega żadnej wątpliwości iż celem napaści *Wieku* był p. Muchanow.

Do akt obrony złożyli komplet *Gazety policyjnej* z danemi dotyczącemi ilości osób, odwiedzających teatrzyki ogródkowe. Lecz dane te, jako zbierane w innych celach, dla oceny dochodu teatru rządowego z ogródków nie mają znaczenia.

Zresztą w kompletach wielu numerów brak. Chcę wierzyć, iż, jak to twierdzą obrońcy, brakujące numery nie zostały przez nich przedstawione sądowi dlatego, że w nich ilości widzów w ogródkach nie podano. Lecz obrońca nie może być świadkiem, a dla sądu tylko zapewnienie świadka może mieć znaczenie dowodu. W każdym razie niewiadomo czemu w owych numerach nie było danych o ilości widzów; może dlatego, że przedstawień nie było wcale, lub też że na przedstawieniach było nazbyt mało publiczności. Tym sposobem cyfry przeciętne, pochodzące z tego źródła, nie zasługują na uwagę, a bądźcobądź zmniejszenie dochodu teatru rządowego w ogródkach nawet podług tych cyfr datuje się dopiero od roku 1880-go, a wtedy nastała już nowa dyrekcja. Gazeta—zakończył prokurator—jest teraz przedmiotem dla każdego ciekawym, każdy ją czyta i każdy o niej mówi. I niewątpliwie wpływ publicystyki na społeczeństwo jest bardzo wielki. Działalność jej jest jednym z najważniejszych zadań społecznych. Ma ona wskazywać społeczeństwu drogę do osiągnięcia ideałów cywilizacyjno - społecznych. Jeśli stanowisko społeczne wpływa na publicystykę, to z drugiej strony i publicystyka wpływa stanowczo na społeczeństwo.

To też prasa powinna reprezentować objektywny rozum społeczny. A chociaż czasem, wskutek różnicy zasad i haseł, publicysta przekroczy granice chłodnej dyskusji, wystąpi do gwałtownej walki, ale powinna to być zawsze jedynie walka za lub przeciw zasadom, osobiste zaś napaści, których celem jest nie hasło, lecz osoba, winny być zupełnie obcemi prasie. Prasa niejednokrotnie skarży się na brak możności kontrolowania przebiegu spraw społecznych i twierdzi, że gdyby ona mogła stanąć na straży, to życie społeczne płynęłoby innem lepszem korytem. I oto w danym razie redaktorowi gazety instytucja ta dostarczyła źródeł oficjalnych, a on użył ich do potwarzy.

Temi względami prokurator uzasadniał swój wniosek zastosowania do oskarżonego najwyższego stopnia kary przepisanej w artykule 1039-ym kodeksu karnego.

Około godz. 12-ej zabrał głos pełnomocnik p. Muchanowa, adw. przys. ks. Urusow. Powołując się na art. 742 i 743 ust. post. karnego, mówca przypomniał na wstępie o swem prawie roztrząsania zarówno szczegółów sprawy, jako też prawnej ich kwalifikacji i zastrzegł sobie na później prawo głosu w kwestji zrządzonej p. Muchanowowi artykułem *Wieku* szkody.

„Sprawa niniejsza—mówił następnie p. Urusow—powstała w rok po otrzymaniu dymisji przez p. Muchanowa. Fakt ten zamknął dwunastoletni (1868 do 1880) okres działalności teatrów warszawskich. Nie do mnie oczywiście należy apologja artystycznej karjery b. prezesa dyrekcji teatrów warszawskich, tembardziej, że, mojem zdaniem, rozwój instytucji artystycznej zależy nie od bezpośredniego wpływu kierownika, ile od zasobów sił. Wobec sceny warszawskiej podczas dyrekcji p. Muchanowa zasada to tem słuszniejsza. Sztuka dramatyczna polska ma już swą historję. Zapuściła ona głęboko korzenie na ojczystej ziemi. Wzrasta i kwitnie jak drzewa potężne i nie potrzebuje szczególnej opieki i sztucznej cieplarnianej atmosfery.

Z tego stanowiska należy zapatrywać się na dwunastoletnie rządy w teatrze p. Muchanowa. Zresztą przecież to w ciągu tych 12-u lat zajaśniała na scenie tutejszej gwiazda Modrzejewskiej, lub Popiel, przy niej wstąpiła na widownię panna Deryng, p. Rapacki i Leszczyński. Że administracja teatru była w świetnym stanie, dowodzi tego odezwa p. Wsiewołożskiego. I oto następuje nowa dyrekcja. Mija 9 miesięcy, w przeciągu których co chwila rozchodzą się nowe pogłoski o wielkich reformach celem odrodzenia sceny narodowej, budują się „zamki na lodzie", nowe gmachy teatralne ze szkła i żelaza".

Ostatecznie skończyło się na otwarciu lichej budy (teatr Mały). Ztąd rozczarowanie, Pojawiają się artykuły krytykujące ostro działalnośćnowej dyrekcji. Na artykuł *Gazety warszawskiej* odpowiada *Wiek*.

*

Spóźniona pora i brak miejsca nakazuje nam odłożyć dalszy ciąg do jutra. Tu zaznaczamy tylko, że p. Urusow zakończył swą mowę o godzinie 1-ej po południu słowami: „Nieprzyjemnie przed sądem dochodzić swej krzywdy. Lecz p. Muchanow musiał to uczynić, bo my tu obowiązani jesteśmy dbać o to, iżby nas szanowano."

Po mowie adw. Urusowa sąd przerwał posiedzenie na pół godziny. Teraz przemawiają obrońcy.

Fr. N.

GIEŁDA.

Dnia 20-go listopada roku 1883-go.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.65 i oddawano je po 50.60 — w ilościach niewielkich na początku zebrania giełdowego. Krótkoterminowe w żądaniu po 50.62½, z początku również 50.60 były płacone, później jednak, przy rozwinięciu się kierunku zniżkowego i przy oporze ze strony kupujących—oddawano je coraz niżej, aż w końcu nawet po 50.47½ kupować je było można.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowe po 50.52½, krótkoterminowe zaś po 50.45, w małych ilościach obracano.

Na **Londyn** niewiele robiono. Krótkoterminowe weksle oddawano po 10.21½ — o 2 kop. niżej niż wczoraj — za 1 f. st. Żądano 10.23.

Na **Paryż** obrót u nas większy; 40.85 żądano — bez zmiany — 40.77½, a później 40.75 tylko płacono za 100 fr. w wekslach krótkoterminowych.

Franki w złocie notowano po 41.15 w żądaniu.

Na **Wiedeń** też zniżka dosyć znaczna; 80.55 żądano za 100 fl. Z początku 85.45 płacono, później zaś niżej, aż w końcu zaledwie 85.35 osiągnąć było można.

Listy likwidacyjne bez ruchu. Żądania niezmienione, 88.30 za większe, 88 za mniejsze.

Również pożyczka wschodnia pozostaje w żądaniu nominalnie bez zmiany 91.

Listy zastawne prawie bez zmiany. Serja I-sza 100.30, 100.15, 100—II-ga bez notowania, ser. III-ia 100.20, 99.95 i 99.90 w żądaniu. Tylko serji III-ej kupowano i płacono 100, 99.75 i 99.75 wedle wielkości odcinków.

Z listów miejskich niezwykle tanio kupić zdołano partję serji I-ej po 96.10. Żądania wynoszą 96.50, 93.50, 93.92.

W akcjach jedną tylko ciekawość zauważyliśmy. Akcje warszawskiego towarzystwa fabryki cukru, za które wczoraj notowano kurs ofiarowany 1410, dziś są notowane w żądaniu 1500. Inne bez zmiany.

Godzina 12½. Usposobienie ciągle słabe. Za weksle na Berlin z trudnością 51.50 osiągnąć można.

J. Wł.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Don Pasquale" (występ panny Varesi i pana Defalco, abonament A nr 5). Jutro: „Fromont junior i Risler senior" i „Wesele w ojcowie". — SALE REDUTOWE. Dziś „Złoty cielec" i „Rozwiedźmy się".—MAŁY (przy ul. Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Partja szachów" i „Papa". Jutro: „Dzwony kornewilskie." — SALA RATUSZOWA. Jutro koncert pp. A. i H. Grünfeldów.

3855 Dr *Grodzki* leczy *choroby sekretne* oraz *niemoc* wskutek takowych. Aleksandrja 15.

Komitet Towarzystwa „Harmonja"

ma zaszczyt podać do wiadomości, iż dnia 12 (24) b. m., to jest w sobotę, jako w rocznicę założenia Towarzystwa, daną będzie w lokalu „Harmonji"

Kolacja składkowa

dla członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości przez nich wprowadzonych, poczem będą miały miejsce tańce; początek o godzinie 9-ej wieczorem.

Bilety na wieczerzę wydawane będą codziennie do włącznie piątku 11 (23) b. m. w lokalu Towarzystwa w porze wieczornej; poczem lista zamkniętą zostanie i późniejsze zapisy przyjmowane nie będą.

Dyrektor Towarzystwa Otto *Partowicz.*

(3908) Członek komitetu Henryk *Herbst.*

— Budowniczy *Edward Goldberg* mieszka przy ulicy Marszałkowskiej nr 12a róg Hożej, przyjmuje od 8 do 12 zrana i od 5 do 7. (3731)

— *MAGAZYN ubiorów męskich Karola Szlis, Miodowa 6,* piękny krój, ceny niskie, wybór materjałów i gotowej garderoby. Sposób brania miary i cennik wysyła. —3857—

— *Dr WERTENSTEIN* powrócił do Warszawy. *Leszno nr 40.* (1168)

— Dentysta *Neumark-Zębiński,* b. wychowaniec szkół dentystycznych w Ameryce, przez lat 12 w mieście tutejszem praktykujący, wstawia zęby po rs. 2. *Tłomackie* nr *9.* (3828)

— *Właściciel składu win pod firmą Isaak Margulies* wyjechał w tych dniach do Węgier. (3905)

ZARZĄD drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Z dniem 15 (27) października r. b. wprowadzoną została w wykonanie nowa taryfa specjalna na przewóz transportów zbożowych pełnemi wagonami ze stacyj drogi żelaznej moskiewsko-kurskiej do stacyj dróg żelaznych nadwiślańskiej, warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, w kierunku przez Kursk, Kijów i Kowel. (1166)

— *Były sędzia śledczy powiatu konińskiego, magister prawa i administracji*

Juljusz Gruszczyński,

mianowany *rejentem w Łodzi, otworzył kancelarję* w domu P. Jakóba Kamińskiego przy ulicy Konstantynowskiej pod nr 327. (1167)

— Sprzedaż materjałów budowlanych i węgli kamiennych pod firmą *M. W. Willmann i s-ka, Twarda nr 13,* z dniem 3 (15) listopada b. r. objąłem na swoją własność i nadal prowadzić będę pod firmą wyłącznie moją. (3896)

Władysław Willmann, Twarda nr 13.

Porównanie dochodu za miesiąc październik 1883 r.

Na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Z przewozu osób	rs.	143,086 k. 87½
„ towarów	rs.	539,010 k. 25
Różne dochody	rs.	24,387 k. 96
Razem	rs.	706,485 k. 08½
W m. październiku 1882 r. było dochodu	rs.	697,234 k. 51½
Zatem w m. październiku 1883 r. więcej	rs.	9,250 k. 57
Od 1-go stycznia do końca m. października 1883 r. dochód wynosił	rs.	6,794,940 k. 71½
W tym samym czasie r. 1882 dochód wynosił	rs.	5,911,223 k. 44
Zatem w r. 1883 więcej	rs.	883,717 k. 27½

Na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Z przewozu osób	rs.	23,496 k. 26
„ towarów	rs.	55,547 k. 35
Różne dochody	rs.	10,020 k. 83
Razem	rs.	89,064 k. 44
W m. październiku 1882 r. było dochodu	rs.	90,590 k. 35½
Zatem w m. październiku 1883 r. mniej	rs.	1,525 k. 91½
Od 1-go stycznia do końca m. października 1883 r. dochód wynosił	rs.	972,900 k. 82
W tym samym czasie r. 1882 dochód wynosił	rs.	924,339 k. 00½
(1162) Zatem w r. 1883 więcej	rs.	48,561 k. 81½

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20-go listopada 1883 r.

	Z końc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 62½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.23	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 85	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 55	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.30	—.—
„ m.	100	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96 50	—.—
„ „ „ II	93.50	—.—
„ „ „ III	92 95	—.—
„ „ „ IV	92 00	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.30	—.—
małe.	88.00	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91.00	—.—
II „ „ rs. 100	91.00	—.—
III „ „ rs. 100	91.00	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	— —	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	330.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	329.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	320.
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	175.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	1500.	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	500.
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	1000.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	— —	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	245.	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 205/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 68¹/₁₈.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 26⁷/₁₃.
Od listów likwidacyjnych kop. 20.

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 20-go listopada 1883 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	845	900
„ „ wyborowa .	—	—	815	990
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	600	630
„ średnie	—	—	605	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	300	315
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	30	55	—	—
Słomy pud	25	33	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 20-go listopada 1883 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 72.
„ wiadro rs. 8 kop. 36³

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISOWY pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bižuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 2854

Suknie ślubne, balowe, wizytowe i skromne. — od **2** rs. — Okrycia, szuby na wacie i salopy na futrze.

za robotę okrycia! — W PRACOWNI SUKIEŃ i OKRYĆ DAMSKICH **ANNY** Dzielna № 7b, *gdzie sądy pokoju.* — za robotę sukni!

Sukienki dla dzieci i mundurki dla uczennic. — 'SJ **7** po — Krój najświeższy, wykończenie eleganckie.



Uwiadomienie.

Statek parowy „Zefir," utrzymuje stałą komunikację pomiędzy Zawichostem a Nowo-Aleksandrją (Puławami), odchodząc z Zawichosta o godz. 7 rano w Poniedziałki, Środy i Piątki, a z Nowo-Aleksandrji (Puław), odchodzi o 5½ rano w Niedzielę, Wtorki i Czwartki, i kursować będzie aż do samego zamarznięcia Wisły. 4481

Najobfitsza liczbą dzieł CZYTELNIA polska i francuzka,

przy księgarni filjalnej.

Maurycego Orgelbranda

Senatorska Nr 22,

Katalogi i warunki abonamentu na każde żądanie. — Na prowincję wysyłka książek pocztą. 2904

CHODNIKI od 22½ k.

Chodniki od 22½ kop.

WYPRZEDAŻ

różnych cerat w Składzie Obić Papierowych

S. Weissgolda,

ulica DŁUGA № 17, róg Miodowej. 4309

Chodniki od 22½ kop.

CHODNIKI od 22½ k.

Tygodnik Ilustrowany,

najdawniejsze pismo polskie obrazowe, poświęcone życiu społecznemu, literaturze, nauce, sztuce i belletrystyce.

Nr 46

wyszedł z druku i zawiera:

Artykuły: Franciszek Mikloszicz, przez dra J. Leciejewskiego. — Ze świata obcego. Z kresowej przeszłości, opowiadanie Felicjana Suryna. — Kronika tygodniowa przez St. M. Rz.— Przegląd polityki zagranicznej. — Kronika zagraniczna, J. I. Kraszewskiego. Odezwa Wojciecha Gersona. — Przegląd teatralny, przez Edwarda Lubowskiego. — Jeszcze o lawaterzu olkuskim, przez ks. Pleszczyńskiego.—Do Kornela Ujejskiego, wiersz J. Kościelskiego.—Dąb pod Guzowem.—Rozmaitości.

Dodatek: — Po krwi i duchu, powieść z angielskiego J. Fathergilla (arkusz dwudziesty pierwszy). Idyla normandzka, przez Lemoyne.

Ryciny: Franciszek Mikloszicz. — Węglarze, rysunek Fałata. — Odmówna odpowiedź, rysunek C. Jankowskiego.—Żydzi modlący się, rysunek Kozakiewicza. — Wyjazd na polowanie, kopja obrazu Kowalskiego.— Dąb pamiątkowy pod Guzowem.

Prenumerata wynosi:

W Warszawie: kwartalnie rs. 2. Półrocznie rs. 4. Rocznie rs. 8.— **W Cesarstwie i na Prowincji:** Kwartalnie rs. 3. Półrocznie rs. 6. Rocznie rs. 12. 2966r

NIECH KAŻDY

DOBRY MĄŻ

wskaże swej 3489

OSZCZĘDNEJ ŻONIE

Adres powszechnie znanego ze swej taniości **Składu towarów** przy rogu **ulic:**

Dzikiej i Nowolipek,

dom Brauna № 1, mieszkania **№ 4,** gdzie na nadchodzący **sezon** sprzedaje się po cenach podziwu godnych:

RATINY (Suberyna) na mężkie i damskie palta 2½ łok. szerok., granat., ciemno-bronz., oliwkowy, marengo, po rs. 1 k. 65 łok., wszędzie ta sama kosztuje rs. 3.
PODSZEWKA na powyższe palta, elegancka, podwójnej szerokości, w pasy, najmodniejsza, keprowana, po kop. 40 ł., wszędzie kosztuje rs. 1.
KORTY najmodniejsze, rysunki francuzkie 2½ łok. szerokości, po rs. 1 kop. 35 łokieć.
BRYSTOL na damskie paltociki i na pokrycie futer, najmodniejszy na nadchodzący sezon, 2½ łok. szerok. po rs. 1 kop. 50.
FLANELA czysto wełniana, podwójnej szerokości, po 70 kop. łok.
KASZMIRY znane ze swej dobroci, czarne i kolorowe, 2 łokcie szerok., po 70 kop. łokieć.
MATERJAŁY WEŁNIANE w krateczki, najmodniejsze na suknie jesienne i zimowe, po 25 kop. łok.
KOŁDRY tak zwane sławuckie, czysto wełniane, po rs. 3 sztuka.
HALKI bardzo gustowne, ciepłe i nadzwyczaj praktyczne, po rs. 1 k. 50.

☞ Obstalunki z prowincji będą wysyłane z akuratnością i sumiennością.

Adres: **Iz. HERTZ, Warszawa.**

W SIELCU przez Wyszogród.

jest do sprzedania kompletne **urządzenie do młyna parowego,** a składające się z **2-ch par kamieni francuzkich** średnicy 42 cale), **zubrownika, elewatorów, cylindra,** do czyszczenia zboża, **sortowników,** do kaszek i **komunikacji do machiny parowej.** 2943R

Poszukuje się w Warszawie lub okolicy

Placu do kupna

w szacunku od 1000—3000 rs. Wiadom. Tamka 9, u właśc. domu, rano od 9—11. 4474

W każdym czasie do odstąpienia

Korzystny interes

egzystujący lat 80. Warunki korzystne. Wiadomość w składach mydła, Freta 35 i Marszałkowska № 38. 4423

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ Produktowo-Towarowej.

Dnia 5 (17) Listopada 1883 roku.

Zboże (cał. wag. st. Praga) rs. i kop. za pud	Od	do
Pszenica wyborowa.	1.48	1.54
„ wysoko pstra i szklis.	1.36	1.46
„ smolna i ordynaryjna	1.15	1.32
Żyto krajowe nowe	1.06	1.07
„ ruskie.	—.96	1.04
Jęczmień.	—.99	1.11
Owies	—.78	—.95
Groch warzelny.	1.09	1.19
„ na paszę	—.91	1.06
Gryka.	.99	1.02
Kasza jaglana	1.20	1.50
Rzepak zimowy	1.65	1.85
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	10.—	12.—
„ czerwona	8.54	12.—
Mąka pszenna za worek 5 p.	N. 3°	—.—
„ „ „ „ „	N. 2°	—.—
„ „ „ „ „	N. 1	—.—
„ „ „ „ „	N. 2°	—.—
„ żytnia pytl. worek 5 p.	N. 2	—.—
„ „ „ „ „	N. 2	—.—
Cukier Rafinada	7.37½	7.50
„ „ cien.-kryst.	7.37½	7.50
„ Kostki	7.50	7.60
„ Mączka krystaliczna	—.—	—.—
„ „ mielona . .	6.16⅔	6.25
Wełna kraj. wys. cienka.	—.—	—.—
„ „ cienka . . .	28.—	33.—
„ „ średn. cienka	18.—	22.—
„ „ ordynaryjna.	16.—	20.—
„ ruska mojka . . .	30.—	35.—
„ „ peregon . .	21.—	22.50
„ „ nie myta . .	10.—	11.—
Len moczony K. za pud . .	4.60	6.50
„ roszony.	4.10	5.—
Konopie czyste N° 1 . .	4.50	4.80
„ średnie N° 2 . .	4.20	4.50
„ poślednie N° 3 . .	—.—	—.—
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	8.40	8.41
„ trak. na exp. . .	—.—	—.—
Tłuszcze: Łój rus. do świec	7.75	—.—
„ „ „ do mydła	7.50	—.—
Łój warsz. topielny. .	6.90	7.—
„ amerykańs. barani	7.50	—.—
„ „ wołowy	7.75	—.—
Na dostawę łój świeczny .	8.—	—.—
„ „ „ mydlany .	7.45	—.—
Glyceryna surowa 29 st.	—.—	—.—
à 50 kil. na st. kol. żel.	—.—	—.—
„ „ rectif	—.—	—.—
Olej rzepakowy surowy	6.20	—.—
„ „ rafin. .	6.80	—.—
„ lniany.	6.05	—.—
„ konopny.	5.90	—.—
Terpentyna	2.85	—.—
Nafta amerykańska	2.60	—.—
„ ruska.	2.—	—.—
Towary kolonjalne:		
Kawa Ceylon gruboziar.	21.50	24.50
„ Ceylon drobnoziar.	17.80	18.50
„ Ceylon perłowa .	22.50	25.20
„ Rio	11.15	13.—
Ryż Patna.	3.45	4.50
„ Rangon.	3.05	3.50
Pieprz Singapore. . . .	15.—	15.25
Oliwa Gallipoli do masz.	10.50	10.75
„ Gallipoli do pal. .	10.75	11.—
„ Malaga	10.75	11.—
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52° .	1.75	1.80
„ kalcyn. 36° . . .	1.55	1.57½
„ kaustycz. 70/72%	2.75	2.80
„ krystaliczna . .	1.15	1.20
Ałun krystaliczny . .	1.75	—.—
„ koncentr. dla pap.	1.65	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.10	—.—
Potaż krajowy	4.—	—.—
„ zagraniczny	4.—	5.—
Koperwas miedziany	6.—	—.—
Sól kuchen. z Inowrocł. pud	—.70	—.—
Sól mielona z Inowrocławia.	—.58½	—.—
Sól w kawałkach do	—.56	—.—
Sól kamienna Statfurcka pud	—.60	—.—
Sól liwerpolska.	—.66	—.—

Dyrekcja Towarzystwa Wyścigów Konnych,

w Królestwie Polskiem,

Podaje do publicznej wiadomości warunki zapisów i meldunków, na lata następujące, a mianowicie:

Na rok 1887.

1. **Nagroda Towarzystwa, 500 rs. (Produce Stakes),** dla koni 3-ch letnich urodzonych w Rossji i Królestwie Polskiem. Stawki 100 rs. z tych przepadku 25 rs. opłacić przy mianowaniu, które się zamyka d. 19 (31) Grudnia 1883 r. Drngiemu koniowi połowa stawek i przepadków. Bieg 2 wiorsty. Mianuje się klacz, jakim ogierem pokryta i dzień ostatniego skoku. Jeżeli klacz zostanie jałową lub urodzi przed dziesięcioma miesiącami, przepadek zwracą się, w każdym innym razie przyłącza się do nagrody, choćby żrebię nieżyło. Żrebię ma być mianowane najpóźniej we 12 miesięcy po dacie ostatniego skoku, a mianowicie: rodzaj, maść z odmianami i nazwa. Kto w tym czasie mianowania nie dopełni, zapłaci 100 rs.

Na rok 1885.

1. **Nagroda Towarzystwa 1,000 rs., (Derby international),** dla koni 3-ch letnich wszystkich krajów. Stawki 150 rs., z tych 25 rs., przepadku opłacić przy mianowaniu, które na rok 1885 zamyka się 19 (31) Grudnia 1883 r. Drugiemu koniowi połowa stawek wniesionych w przeddzień gonitwy. Bieg 2 wiorsty 133 sąż. Waga: dla og. i wał. 3 p. 5 f., dla kl. 3 p. Konie trenowane za granicą 7 f. nadwagi.

2. **Nagroda Głównego Zarządu Stad Rządowych, 3,000 rs. (Specjalna),** dla og. i kl. 3-ch letnich będących własnością hodowców rossyjskich. Zapisują się roczniaki. Stawki 125 rs. z tych przepadku 25 rs. opłacić przy mianowaniu, które zamyka się 19 (31) Grudnia 1883 roku i 100 rs. w przeddzień gonitwy. Drugiemu koniowi połowa stawek, trzeci koń cofa swoją stawkę. Bieg 2 w. 133 sąż. Waga: dla og. 3 p. 5 f., dla kl. 3 p. Konie trenowane za granicą, które przebyły najmniej 2 lata w Rossji, do wyścigu dopuszczają się, lecz z 4 f. nadwagi. Bez pięciu zapisów nagroda rozegraną być nie może, jednakże gonitwa ma miejsce choćby tylko jeden koń stanął do startu. Liczba koni jednego właściciela nie ogranicza się.

Na rok 1884.

1. **Nagroda Głównego Zarządu Stad Rządowych, 800 rs. (Łazienkowska),** dla og. i kl. 3-ch letnich i star. urodzonych w Rossji. Stawki 50 rs., z tych przepadku 25 rs. opłacić przy mianowaniu, które zamyka się d. 19 (31) Grudnia 1883 roku. Drugiemu koniowi połowa stawek i przepadków. Bieg 1½ w. Waga: dla og. 3 let. 3 p. 5 f.; 4 let. 3 p. 25 f.; 5 let. i star. 3 p. 33 f. dla kl. 5 f. mniej.

2. **Nagroda Towarzystwa 1,000 rs.,** dla 3-ch letnich i starszych koni wszystkich krajów. Stawki 150 rs., z tych przepadku 25 rs. opłacić przy mianowaniu, które zamyka się d. 19 (31) Grudnia 1883 r. Drugiemu koniowi połowa stawek i przepadków. Bieg 2 wiorsty. Waga: dla og. i wał. 3 p. 12 f., 3 p. 27 f., 3 p. 35 funtów, dla kl. 5 funt. mniej. Konie trenowane i urodzone za granicą niosą 7 funtów nadwagi. — (Proponent August Hr. Potocki.)

3. **Nagroda Towarzystwa 600 rs.,** dla 3-ch letnich i starszych koni wszystkich krajów. Stawki 100 rs., z tych przepadku 25 rs. opłacić przy mianowaniu, które zamyka się d. 19 (31) Grudnia 1883 r. Drugiemu koniowi 100 rs. Bieg 1 w. 255 sąż. Waga dla og. i wał. 3 p. 12 f., 3 p. 27 f., 3 p. 35 f., dla kl. 5 funtów mniej. Konie trenowane za granicą, niosą 7 funtów nadwagi.

4. **Nagroda Towarzystwa pod imieniem „Hrabiego Pawła Kotzebue," 1,000 rs,** dla 3-ch letnich i starszych koni, urodzonyoh w Rosji i Królestwie Polskiem. Stawki 75 rs., z tych przepadku 25 rs. opłacić przy mianowaniu, które zamyka się w d. 19 (31) Grudnia 1883 roku. Drugiemu koniowi połowa stawek. Gonitwa płaska. Bieg 2 wiorsty. Waga: dla og. i wał. 3 p. 12 f.. 3 p. 27 f., 3 p. 35 f., dla kl. 5 f. mniej.

Meldunki i pieniądze należy nadsyłać do Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem na ręce Sekretarza tegoż Towarzystwa J. M. Kamińskiego, przy ul. Niecałej Nr 8 w Warszawie. 2960r

Dnia 27 Października (7 Listopada) 1883 r.

W IMIENIU JEGO CESARSKIEJ MOŚCI

Sąd Handlowy Warszawski w wydziale upadłości na publicznem posiedzeniu sądowem w komplecie następującym:

Prezydujący **A. Ch. Chochrakow.**

Członkowie sądu: **A. F. Rodkiewicz.** **W. L. Bertheim.**

Sekretarz **E. F. Czajkowski.**

Wysłuchawszy wniosku Sędziego Komisarza masy upadłości **Stefana i Wandy** małżonków **Mieciszewskich** z dnia 15 (27) Października 1883 roku, o wyznaczeniu wierzycielom tej upadłości ostatecznego termiau do sprawdzenia ich pretensyj i zważywszy: 1) że niektórzy z wezwanych wiadomych wierzycieli tej upadłości nie stawili się w terminie oznaczonym art. 503 K. H. do sprawdzenia ich pretensyj, 2) że w obec tego dla wiadomych a nie stawających, jak również dla wszystkich niewiadomych wierzycieli tej upadłości zgodnie z art. 511 K. H., trzeba wyznaczyć nowy termin do sprawdzenia ich pretensyj. Z tych zasad Sąd Handlowy Warszawski postanowił: wyznaczyć dla wierzycieli 1) Konstantego Gawrylenko, 2) Zygmunta Samuelsona, 3) Józefa Kabinocza, 4) Adolfa Landau, 5) Bernarda Franka, 6) Benjamina Kona, 7) Mordki Lichtensztajna, jak również dla wszystkich niewiadomych wierzycieli nowy miesięczny termin, celem sprawdzenia ich pretensyj do masy upadłości Stefana i Wandy małżonków Mieciszewskich.

Oryginał podpisali obecni. Zgodnie z oryginałem, sekretarz **E. Czajkowski.**

Dla dogodności wierzycieli, stosownie do rezolucji Sędziego Komisarza z d. 5 (17) Listopada r. b., wyznacza się stałe termina do sprawdzenia wierzytelności masy upadłości Stefana i Wandy małżonków Mieciszewskich w dniach 10 (22) Listopada, 21 Listopada (3 Grudnia) i 5 (17) Grudnia 1883 r. o godzinie 12 w południe, w Kancelarji Wydziału Upadłościowego w Sądzie Handlowym Warszawskim (Długa № 7).

Tymczasowy Syndyk masy upadłości Stefana i Wandy małżonków Mieciszewskich Adwokat Przysięgły **Juljan Krzycki.** r2968

25 rs. Nagrody.

W poniedziałek d. 19 Listopada, między godz. 2-ą a 3-ą po południu, zgubiono rs. 200, w pugilaresie z szarego płótna, idąc z domu pod № 61, na Marszałkowskiej ku ogrodowi Saskiemu, lub następnie jadąc dorożką ulicą Świętokrzyzką, Placem D-ka Jezus i Bracką w Aleje Ujazdowskie. Uczciwy znalazca raczy odnieść tę zgubę do Senatorowej Karnickiej, Aleje Ujazdowskie № 21, na parterze, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 4518

RADA MIEJSKA WARSZAWSKA
Dobroczynności Publicznej,

podaje do wiadomości, że na dostawę wymienionych poniżej przedmiotów, potrzebnych dla Zakładów Dobroczynnych miasta Warszawy w r. 1884, odbędzie się w Biurze Rady Miejskiej dnia 15 (27) Listopada o godzinie 12 w południe, powtórna licytacja publiczna, przez opieczętowane deklaracje, bez głośnego przetargu, w następnym porządku:

a) **dla Szpitalów: Dzieciątka Jezus i przy domu Przytułku i Pracy:**

1. Kasza wszelkich gatunków, groch i ryż, na sumę około 8,500 rs. — Vadium 850 rs.

b) **dla Szpitalów: św. Ducha, św. Rocha, św. Jana Bożego i na Pradze i Instytutów: św. Kazimierza i Oftalmicznego:**

2. Kasza wszelkich gatunków, groch i ryż, na sumę około 6,900 rs. — Vadium 690 rs.

c) **dla Szpitalów: św. Łazarza, Ewangelickiego i Starozakonnych, Instytutu w Mokotowie i Domu Schronienia Starozakonnych.**

3. Kasza wszelkich gatunków, groch i ryż, na summę około 5,500 rs. — Vadium rs. 550.

d) **dla wszystkich Zakładów Dobroczynnych:**

4. Mąka wszelkich gatunków, na summę około rs. 14,950.—Vadium rs. 1,500.
5. Olej do lamp, świece, mydło, krochmal, farbka i soda, na sumę około 2,900 rs. Vadium rs. 300.
6. Drzewo sosnowe, na sumę około rs. 4,900.—Vadium rs. 490.

Licytacja odbywać się będzie w porządku wskazanym w ogłoszeniu o pierwszej licytacji.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu
K. PUCHALSKI.
2965r Sekretarz Rady **LECHOWICZ.**



poleca zaszczycone medalem srebrnym na ostatniej Wystawie w Amsterdamie **Wina naturalne**
które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie
nieustępujące zagranicznym, od rs. 1 do rs. 3 za butelkę.

Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następujących składach:
p. **Bartołda, Marszałkowska № 50.**
p. **Rafalskiego, Czerniakowska № 69,**
w Składach Merkurego.
w Płocku u p. H. Wasserzuga.
we Włocławku, u p. **M. Kochanowicza, Stary-Rynek.**
w Ostrowiu gub. Łomżyńsk. u p. Goldmana. 2645R

Zlecenia na prowincji upraszamy wprost do naszego kantoru przysyłać, gdzie takowe bez zwłoki, za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywane będą. Cenniki rozsyłamy na żądanie franco

PRZESCIERADŁA bez szwu od rs. 1.

SKŁAD
PŁÓTNA, HAFTÓW i BIELIZNY
A. W. WILCZEWSKIEGO,

Koszule prane od rs. 1.65. | Koszule prane od rs. 1.65.

egzystujący od lat 22 w Gmachu Resursy Obywatelskiej, przy Krakowskiem-Przedmieściu,
PRZENIESIONY ZOSTAŁ NA
ulicę **NOWY-ŚWIAT** N. **55,**
czwarty dom od Świętokrzyzkiej,
i POLECA:

Płótna krajowe, Jarosławskie i Zagraniczne, bielone na trawie (nie chlorem), z najcelniejszych fabryk. **Bieliznę stołową Holenderską** w wielkim wyborze i najświeższych deseniach, **Gotową bieliznę damską i męzką, Chustki** do nosa, **Pończochy, Skarpetki, Kołdry pikowe, Firanki, Perkale, Madapolamy, Cretony, Dymki, Krawaty** męzkie, **Kołnierzyki, Mankiety, Czepki, Żaboty,** etc., etc.
Wszelkie zamówienia i CAŁE WYPRAWY wykończają się najakuratniej, wraz ze znaczeniem.
2485

Ceny najniższe.—Ściśle stałe.

PRZESCIERADŁA bez szwu od rs. 1.

Puder w płynie.

Żaden ze środków kosmetycznych nie pozyskał tak olbrzymiej popularności przy toalecie damskiej, jak różnych gatunków pudry. Użycie jednak tego niewinnego środka przedstawia nader subjekcjonalną operację. Temperatura powietrza i wyparowanie twarzy, zmusza aby osoby używające pudru, powtarzały to kilkakrotnie na dzień. Puder zaś który my tu załecamy płynny pod nazwiskiem „La beauté Etternelle,“ rozstrzyga to zadanie raz na zawsze; użyty raz na dzień, przy toalecie porannej, pozostaje niezmiennym do dnia następnego. Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką na prowincję rs. 2.

Mamontowe Mydło.

Żadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak krótkim czasie wydelikatnić i upiększyć płeć, jak Mydło Mamontowe; skóra żółta, gruba, pomarszczona, ustępuje białości i przezroczystości po kilkudniowem użyciu. Cena **45** kop. Mydło traw egipskich niszczy piegi, wyrzuty, wysypy, spaleniznę.

Na każdym kawałku powinna być 6 kolorowa marka z podpisem Dobrzańskiego. Trzy sztuki mydeł mamontowych z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 50. 2710ar

Wyłączna sprzedaż u **KOCHA, Krakowskie-Przedmieście № 83,** i **PERFUMERJA RENAISSANCE, ul. Nowy-Świat № 41, LEONA,** ul. **Nowo-Senatorska № 4** i u **LIPINKA,** róg ulicy **Wierzbowej i Niecałej.**

Skład Materjałów Aptecznych
LEONARDA ZIEMIŃSKIEGO

MAGISTRA FARMACJI,
w WARSZAWIE, 2867r
róg Królewskiej i Marszałkowskiej.

zawiadamia, że otrzymał tegoroczny w najlepszym gatunku
Tran lekarski, żółty i biały.
Oliwę w najprzedniejszym gatunku do jedzenia i do użytku leczniczego.
Terpentynę francuzką z Bordeaux i takowe sprzedaję na butelki i beczki.
Poleca przytem towary apteczne do **aptek i apteczek domowych, artykuły do weterynaryjnego agronomicznego i technicznego użytku potrzebne,** poręczając dobroć, ceny przystępne i pośpiech w wykonaniu obstalunków.
Adres dla listów jak wyżej, dla telegramów Ziemiński, Warszawa, Marszałkowska.

!!!GOTOWE UBIORY MĘZKIE!!!

Pierwszy najstarszy i najbardziej renomowany magazyn gotowych ubiorów męzkich E. Sameta, zawiadamia Sz. Publiczność, iż na obecny **zimowy sezon** otrzymał już **WIELKI WYBÓR GOTOWYCH UBIORÓW MĘZKICH w NAJŚWIEŻSZYCH FASONACH** z angielskich, francuzkich, brońskich i innych zagranicznych **TRWAŁYCH i NADZWYCZAJ GUSTOWNYCH MATERJAŁÓW** elegancko wykończonych, które po **NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH CENACH** poleca Szan. Publiczności firma

E. SAMET,
SENATORSKA № 22. 1363

KASSA ZALICZKOWA 4433
plac Warecki 14, róg Szpitalnej,

pożycza na zastaw **kosztowności,** od 5—3,000 rs. jednorazowo, **ułatwia przeniesienie** zastawów od osób prywatnych, pobierających znacznie wyższe opłaty; przyjmuje spłatę ratami, zwraca procent w razie wcześniejszego wykupienia, wydaje przedmioty **natychmiast,** ułatwia **sprzedaż** z wolnej ręki, udziela zaliczenia możliwie wysokie, na terminy dowolne od 15 dni zacząwszy, prolonguje bez ograniczenia, asekuruje zastawy podług wzajemnej zgody, sprzedaż przez licytację dopiero po 2-ch miesiącach od daty do wykupienia oznaczonej; gwarancja na **kaucji** złożonej do kasy rządowej i majątku spółki. Otwarta codzień (prócz niedziel) od 10 do 4, taksa od 1Q½—3.

Magazyn Mód i Nowości Damskich
EDWARDA SZUBERT,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4,

poleca Okrycia jesienne, Regenmantle, Pelerynki sznelowe, Pasmanterje, Koronki, Frendzle sznelowe i Crêplisse. Powyższy magazyn przyjmuje również jak dawniej, suknie do roboty tak ze swoich, jakoteż i z przyniesionych materjałów. — Próby materjałów z wszystkich większych sklepów znajdują się zawsze w magazynie. 4409

Ceny przystępne.

St.-Petersburskie Chemiczne Laboratorjum.

Z dozwolenia Zarządu Lekarskiego.

Salicylowy Anti-epidemiczny Elixir.
Proszki do Zębów.
różowy, salicylowy, biały, dr Mialle.
Nowy ELIXIR do Zębów.
najlepszego gatunku.

Kantor, fabryka i skład hurtowy w St.-Petersburgu, Prospekt Izmajłowski, własny dom № 21

Strzedz się fałszowania którego dopuszczają się niektórzy fabrykanci, przyjmując nazwisko hardzo podobne do firmy **St.-Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum** i naśladują w zupełności nasze etykiety. Przy kupnie żądać naszej etykiety:

„St.-Petersburskie Chemiczne Laboratorjum,”

składającej się tylko z tych trzech słów bez żadnych zmian lub dodatków.
Wyroby nasze znajdują się w sprzedaży we wszystkich znaczniejszych Perfumerjach, u Drogistów i Aptekarzy w Rosji i w Warszawie, Niecała № 2, Ruski Magazyn. 4363

Główne Towarzystwo dróg żelaznych Rossyjskich.

W dniu 20 Listopada (1 Grudnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, na stacji Praga drogi żelaznej Warszawsko - Petersburskiej, w biurze Naczelnika Ruchu, odbędzie się licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż do rozebrania budynków, pozostałych po zwiniętej kolei konnej, na powyższej stacji znajdujących się.

Budynki mogą być nabyte wszystkie razem, lub pojedynczo; obejrzeć ich można codziennie od godziny 10 do 2 po południu. 2959r

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka dwoma złotemi medalami nagrodzona, przy ukończeniu w Petersburgu instytutu i pedagogicznych kursów, Polka, poszukuje lekcyj przedmiotów gimnazjalnych i języków, może obok tego udzielać i lekcyj muzyki. Plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszk. 10. 17953

Bona szwajcarka, znająca język niemiecki, potrzebna zaraz. Ulica Miodowa № 12, mieszkania 5, u adwokata Eizenberga. 17932

Paryżanka posiadająca dyplom, mając wolne godziny od 8 do 12 codziennie, życzy dawać lekcje. Wiad.: Wspólna № 11a, mieszkania 30. 2489

Nauczycielka z patentem, mająca parę godzin wolnych, pragnie udzielać lekcje, oraz muzyki. Wiadomość ulica Nowy-Świat № 54, mieszk. 5. 18140

Nauczyciel z 10-letnią praktyką, posiadający gruntownie języki: polski, niemiecki i ruski z patentem, świadectwami i dobrą rekomendacją poszukuje miejsca. Łaskawe oferty, hotel Niemiecki № 32. 2498

Posady i prace.

Maszynista drukarz, bardzo zdolny do robót ilustracyjnych, z płacą miesięczną rs. 50 i wyżej, potrzebnym jest do jednej z drukarń w Warszawie. Zgłosić się: Elektoralna № 20, mieszk. 37, od godz. $2\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$. 2511

Człowiek w sile wieku, mający gruntowną znajomość i wieloletnią praktykę gospodarczą, poszukuje miejsca rządcy dóbr lub ekonoma przy jakim zakładzie fabrycznym lub przemysłowym, zaraz. Chętnie wyjechałby i do Cesarstwa, gdzie już takie obowiązki pełnił. Wiadomość: Podwal № 20, u rządcy domu. 17781

Młody człowiek, pragnie przyjąć miejsce w Warszawie lub na prowincji, może pełnić obowiązek kucharza lub lokaja, zna się bardzo dobrze na gospodarstwie domowem. Wiadomość: Tamka № 9, w sklepiku. 17967

Potrzebny chłopiec do składu owoców, przy ulicy Senatorskiej № 2. 17958

Osoba znająca dokładnie krój i szycie na maszynie, życzy sobie pracować w prywatnych domach. Wiadomość: ulica Piwna № 11, mieszk. № 54. 2547

Osoba średniego wieku znająca gospodarstwo i kuchnię, poszukuje miejsca do pojedynczej osoby. Wiadomość kiosk Plac Bankowy. 2550

Panny uzdolnione do roboty salop. staników, ubierania spódnic oraz panienki do nauki potrzebne są do pracowni Natal i W. Ulica Długa № 23, tam gdzie Eldorado, 2-e piętro w bramie. 18052

Panny uzdolnione do szycia bielizny na maszynie Singera, oraz do nauki, potrzebne są do magazynu bielizny Józefa Cara, Elektoralna 20. 18068

Potrzebny jest uczeń zaraz do zakładu tapicerskiego. Wiadomość Miodowa № 4.

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione do okryć i do spódnic. Niecała № 11, 1-e piętro. M. Marcinek. 18117

Potrzebne są panny uzdolnione do krawieczyzny damskiej, za dobrem wynagrodzeniem, do pracowni Zofii Kowalskiej, ulica Śliska № 4/6. 18107

Potrzebne są maszynistki i podręczne do bielizny męzkiej. Ulica Aleksandrja № 17.

Osoba młoda, starannie wychowana, posiadająca muzykę, język francuzki, angielski i niemiecki, poszukuje miejsca do towarzystwa starszych panienek. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. 18098

Osoba młoda z dobrem wychowaniem, posiadająca języki: polski, niemiecki i francuzki, oraz muzykę, poszukuje miejsca towarzyszki. Oferty uprasza się pod lit. J. F. poste-restante Ruda Guzowska, stacja Dr. żelazn. Warsz.-Wied. 18097

Potrzebne są dziewczynki do lat 16 wieku, do fabryki klejonek. Rybaki № 8, stróż wskaże. 18155

Potrzebne są panny podręczne do krawieczyzny. Zielna № 11, m. 16. 18151

Żądaną jest bona niemka znająca krawieczyznę. Leszno 18, m. 12. 18135

Stróż domu, żonaty, któren pełnił już te obowiązki, trzeźwy, pracowity, posiadający dobre świadectwa i rekomendacje, potrzebnym jest od 1-go Grudnia r. b. Zgłaszać się od godz. 3—5 po południu, do zarządzającego domem. Ulica Marszałkowska № 17A, 2-e piętro, mieszkania 6. Nie mający świadectw, przyjętym nie będzie. 2568

Osoba z konwersacją francuzką, posiadająca przytem niemiecki i ruski, oraz muzykę, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Oferty w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. Z. X. 4. 18141

Młoda niemka, znająca język francuzki i muzykę, szuka miejsca do towarzystwa podeszłej osoby. Oferty w Kurjerze pod lit. N. N. 172. 18138

Niemka znająca krawieczyznę szuka obowiązku do zajęcia się małem gospodarstwem, lub do towarzystwa starszej osoby. Leszno 18, mieszk. 12. 18134

Poszukuje się gospodyni wiejskiej w średnim wieku i młodzieńca biegłego w ruskim języku i rachunkach, jako praktykanta leśnego. Wiadomość: Hoża № 10A, u Dąbrowskiego dnia 22 od g. 8 rano do 10 i po południu od 4 godziny. 18149

Chłopcy potrzebni są zaraz, w wieku od 13 do 15 lat, do litografji Henryka Kohna. 3. Elektoralna 3. 2569.

Pisarz prowentowy potrzebny. Wiadomość: Kobylański: Świętokrzyzka 21. 2566

Potrzebną jest panna do szycia bielizny na maszynie i podręczna do obrabiania dziurek. Osoby interesowane zgłosić się mają na ulicę Erywańską № 1, mieszkanie szwajcar wskaże. 2564.

Osoba młoda inteligentna i uczciwa poszukuje zaraz miejsca kasjerki, lub do sprzedaży w magazynie. Zgłaszać się pod lit. W. D. kantor Kur. Warsz. 18056

Za posługę kawalerską daje rs. 4 miesięcznie. Hotel Brühlowski w sklepie pieczywa. 18100

Zdolnej zwijaczki, oraz 12 podręcznych do fabryki kwiatów. Świętojerska № 4. 18119

Potrzeba jest dwóch uczni, do pracowni rzeźbiarskiej S. Skwarczyńskiego. Elektoralna № 20. 18125

Kupno i sprzedaż.

Dywaniki puszyste od 2 rubli. Kołdry ciepłe rubli 7, serwety gustowne tanie! Chodniki miękkie po półtora złotego łokieć. Marszałkowska 65, skład w podwórzu. 17925

Skarpetki pończochy, kamasze bez szwu, po cenach fabrycznych, koronki niciane, ruskie. Przyjmuje się szycie bielizny. Nowy-Świat 70, mieszkania 14. 2035

Meble ozdobne z 6 pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie, lustra, tremo, firanki, kandelabry, razem lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Zielna № 4, m. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 17809

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, tremo, lustra, garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, biuro, garniturek napoleonkowy, łóżka, umywalnia, toaleta, szafki nocne, szafki do bielizny, lampy i firanki tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 17996

Szuba nowa na puchu z podszewką czarną atłasową, na osobę dobrej tuszy, jest do sprzedania bardzo tanio, ulica Długa № 4, gdzie magazyn. 2553

Fortepian w dobrym stanie jest do sprzedania, za cenę rs. 45. Ulica Aleksandrja, domu № 16, mieszk. 10. 18015

W cenie niżej kosztu, z powodu zwinięcia interesu, wyprzedaż, damskich kapeluszy najświeższych fasonów. Ul. Długa № 4. 2554

Meble ozdobne z kilku pokoi, do sprzedania bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 18019

Kapusty 200 kóp, białej wyborowej, do sprzedania całkowicie albo częściowo, za przystępną cenę, na berlince p. Marowskiego na Solcu. 18071

Fortepian palisandrowy w dobrym stanie, do sprzedania. Chmielna № 30, m. 9. 18063

Do sprzedania szynel dla ucznia gimnazjum filolog., na wzrost średni. Ul. Żytnia № 2A, mieszkania 2. 17754

Futro męzkie dobre, elki amerykańskie, do sprzedania. Królewska 3, m. 16. 16963

Mebli kilka garniturów nowych i używanych, otomany, szeslongi, urzędowej roboty, bardzo tanio do zbycia. Krakowskie-Przedmieście № 6, wprost Św. Krzyża, u tapicera, przyjmuje wszelkie obstalunki po cenie nizkiej. 17850

Kołnierz mufka tumakowe, suknia, czarna, grenadinowa, prawie nowe, bardzo tanio, do sprzedania. Zielna 5, mieszkania 7.

Do sprzedania szuba męzka skunksowa, używana, za rs. 20; palto jesienne męzkie, za rs. 6; setzbaden za rs. 4. Ulica Freta № 33, u właścicielki domu. 17956

Fortepiany: Sejdlera, Hofera, Zagraniczne. Kupno i zamiana. W. Słodziński. ulica Nowy-Świat 46. 17189

Fortepian Kralla nowy i meble ekonomiczne do sprzedania. Pałac Branickich, Nowy-Świat, wiadomość w aptece. 17855

Z powodu wyjazdu fortepian o 7 okt., z 4-a szprejcami. szafa, łóżko i t. p. Marszałkowska № 69, mieszkania 18. 18017

Do sprzedania: 2 zegarki: męzki i damski, złote, 2 pierścionki, 2 garnitury damskie złote, bransoleta srebrna, koralowy naszyjnik i kołnierz tumakowy. Stare-Miasto № 12, 1-e piętro. 17978

Futro męzkie elki amerykańskie, bardzo dobre, do sprzedania. Królewska 3, m. 16.

Stare sztychy do sprzedania, widzieć można każdodziennie od 12 do 2 z południa. Ulica Mokotowska № 14, wiadomość u stróża domu. 17828

Algierka oposy brązowe (japońskie), mało używane, na mężczyznę słusznego wzrostu, do sprzedania za rs. 80. Nowy-Świat 7, mieszkania 8. 17919

Maszyny laubzegowe, najlepsze, tanio do sprzedania u mechanika. Elektoralna 6.

Do sprzedania konsola orzechowa za 30 rs. Nowogrodzka № 18, mieszk. 3. 17928

Futro męzkie piżmowce, do sprzedania. Bednarska № 6, mieszk. 9. 17917

Dla amatorów. Kwiat salonowy (fikus duży), nocna szafa z marmuru, nowa 1 suknia jedwabna czarna (taffetas de Lyon). Nowy-Świat 39, mieszk. 31. 17933

Kompletne eleganckie zagraniczne urządzenie z pięciu pokoi, z przyczyny wyjazdu do sprzedania za połowę ceny kosztu. Wiadomość przy ulicy Solnej № 8, m. 16, od 8—10 rano i od 2—4 po południu. 17963

Fortepian za 260—i drugi 75 rs. czarny Zakrzewskiego i Bucholca zostawiono na sprzedaż w magazynie mebli. Marszałkowska № 48. 17684

Przysłano ze wsi jabłka i gruszki do sprzedania. Wiadomość: Chmielna № 12, u stróża. 18042

Maszyna Singera do sprzedania. Nowogrodzka № 19, m. 1. 2548

Do sprzedania garnitur salonowy, w stylu rzymskim, lustra, garnitur francuzki, kredens, krzesła dębowe, szafy wielkie, szafki do bielizny, łóżka paryzkie, tualeta, kozetka aksamitna, krzesełka fantazyjne, biuro, biblioteczki, szeslong, stoliki kartowe, parawan i inne meble i rzeczy z pięciu pokoi i kuchni, także lampy, słupy czarne, obrazy, dywany, palmy. Sienna 3, mieszkania 4. 18146

Do sprzedania tualeta, łużko, lustro mahoniowe z bronzami antique, lampa salonowa, stolik mahoniowy do kart, poloneza do futra i druga futrzane, wełniane na osobę wysoką. Ulica Marszałkowska № 73, wiadomość u stróża. 18133

Sążeń drzewa do sprzedania za rs. 9. Ulica Wilcza 15A. 2571

Do sprzedania palto z aksamitu lyońskiego, nowe, na osobę wysoką szczupłą; palto zimowe mało używane na chłopca do lat 15, drugie takież same na dziecko do lat 6; elki damskie używane, pod salopę. Wiadomość: ulica Chmielna № 3, m. 8, prawa oficyna, 3-e piętro. 18148

Żyrandol, świeczniki, kandelabry, lampy: wisząca i stołowa, ample: różowa i niebieska, tanio do sprzedania. Sienna 3. m. 4.

Fortepian Hofera, palisandrowy, do sprzedania. Świętokrzyzka 18, m. 12. 18152

Futro męzkie niedźwiedzie do sprzedania za nizką cenę. Nowa-Praga, ulica Środkowa, dom Aronka Śpiewaka, 2-e piętro, u adwokata; do godz. 11 rano i od 4—8 wiecz.

Wyprzedaż kapeluszy damskich, świeżych fasonów, w wielkim wyborze, po najniższych cenach. Marszałkowska № 6 lit. A, przy rogu ulicy Pięknej. 18099

Do sprzedania: szafa orzechowa rozbierana, kołyska bujana, oraz sprzęty kuchenne. Ulica Instytutowa № 6 domu, m. 8.

Do sprzedania algierka skunksowa męzka w dobrym stanie. Wiadomość od godziny 12—3 u szwajcara, Krak.-Przedm. 30.

Za rs. 26 jest do sprzedania maszyna nożna z przykryciem, amerykańska, Singera. Stare-Miasto № 30, mieszkania 8. 18092

Dwie kołdry materjalne używane, do sprzedania. Orla № 7, m. № 17, od godz. 12—2.

Z powodu wyjazdu, do sprzedania lustro piękne, mało używane, umywalka i inne rzeczy. Nowopróżna № 4, lewa oficyna, 1-e piętro. 18158

Będąc w Krymie we własnym interesie, zakupiłem orzechów krymskich, tak zwanych włoskich i tureckich, tegorocznego zbioru, sprzedaż hurtem i częściowo: tureckich 10 funt. 1 rs. 50 kop., włoskich 10 funt. 1 rs. 75 kop., sprzedaje od 8 godz. rano do 4 po południu. Ulica Gęsta № 12, drugi dom od Dobrej. 18089

Mate herbatę paraguajską, zalecaną publiczności przez lekarzy zagranicznych i warszawskich sprzedaje Nowicki. Marszałkowska 40, tudzież główne sklepy kolonjalne, apteki, funt 75 kopiejek, $\frac{1}{2}$ 40, $\frac{1}{4}$ 20. Reprezentacja Teofil Rudzki. 18088

Futro damskie popielice, kryte czarną materją, obłożone czarnem futrem do sprzedania za 35 rs. Marszałkowska 32, w dystrybucji. 18127

Kanapa, stół, 2 fotele, 6 krzeseł mahoniowe, za rs. 50, są zaraz do nabycia. Waliców № 1, u stróża. 18123

Sprzedaje: kostium flanelowy 12, suknia kaszmirowa 20, druga 5, trzecia 4, palto 12, kolczyki złote 3, bransoletka srebrna 4, kołderka 3, maszyna ręczna dobra 14, lampa 3, wachlarz 3, kapelusz 2. Widzieć od 2—4. Piękna 34, mieszk. 21. 18118

Interesa handl. i majątk.

Kapitały: 25,000, 10,500, 8,000, 5,000 rs. zaraz są do wypożyczenia, na hypoteki domów murowanych. Wiadomość pod № 15, ulica Solna, lokalu № 4, rano do $9\frac{1}{2}$, w południe od 1-ej do 4-ej. 18033

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1834

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Jest do sprzedania sklep wiktuałów, z powodu nagłego wyjazdu, za bezcen rs. 255. Tamka 9. 17966

Handel win i towarów kolonjalnych jest do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18.

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia w mieście gubernjal. Piotrkowie, pierwszorzędny magazyn strojów i ubiorów damskich, ze sklepem i mieszkaniem. Wiadomość bliższą powziąść można na miejscu w Piotrkowie, w domu p. Kańskiego, przy ulicy Kaliskiej, naprzeciwko cerkwi.

Mleczarnia w dobrym punkcie do sprzedania, z powodu choroby. Wspólna 20.

Do interesu b. świetnego, nie przedstawiającego żadnego ryzyka, gdzie kapitał włożony oparty jest na pewnej gwarancji, poszukuje się wspólnika z równym wkładem, od rs. 10,000. Oferty pod lit. F. 30. w Kurjerze Warszawskim. 18047

Sklep z mąką, kaszą i wszelkiemi produktami spożywczemi jest do sprzedania. Dunaj-Szeroki № 8. 17836

Plac w Targówku, przy szosie, 60,000 łok. □ po 10 kop. łokieć. do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna № 28, m. 28. 16240

Zakład fotograficzny na prowincji bardzo korzystny, z powodu choroby właściciela jest do sprzedania. Wiadomość w szpitalu Ewangielickiem pod № 8. 17661

Sklep dystrybucyjny, z eleganckiem urządzeniem, wraz z materjałami piśmiennemi do odstąpienia, z powodu wyjazdu. Ulica Chłodna № 28, w dystrybucji 17823

Z powodu wyjazdu są do sprzedania dwa wiedeńskie magle. Chmielna № 10. 17807

Z powodu wyjazdu są do sprzedania magle przy ul. Freta № domu 43. 18014

Magle do sprzedania. Ul. Piekarska № 14, z powodu słabości. 18000

Interesu niciarsko-norymberskiego poszukuje się w dobrym punkcie. Mający takowy do odstąpienia, zechcą złożyć swój adres w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod literami, K. S. № 15.

Sklep z mieszkaniem, dystrybucyjny, z materjałami piśmiennemi i galanterją, jest do odstąpienia każdego czasu. Tamże jest do sprzedania suknia czarna kaszmirowa nowa. Nowy-Świat № 12. 17610

Sklep spożywczy z norymberszczyzną jest zaraz do odstąpienia. Śliska № 5. 17907

Jest zaraz do sprzedania bardzo tanio dystrybucja. Kapitulna № 3. 17918

Z powodu słabości żony i matki, sprzedaje się sklep wiktuałów z dystrybucją, 1-y po prawej stronie, za Powązkowską rogatką, domu № 2/27. 17792

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Pańska № 3. 17843

Zaraz do sprzedania sklep wiktuałów w części materjały piśmienne, z powodu wyjazdu z Warszawy. Wiadomość ulica Nowolipki № 38, lit. C. 18077

Kawiarnia w bardzo dobrym punkcie, z odpowiednią elegancją urządzona, jest do odstąpienia natychmiast. Wiadomość: kiosk, Krakowskie-Przedmieście, obok domu Roeslera. 2546

Do rozszerzenia interesu przemysłowego 120 rs. miesięcznie dochodu przynoszącego, potrzebny wspólnik 600 rs. posiadający. Ul. Królewska № 43, biuro Zawadzkiego. 18142

Kawiarnia za rs. 600 do sprzedania, obrót roczny rs. 6,000. Komorne bardzo tanie, kwartalnie rs. 112 kop. 50. Wiadomość: cukiernia, Marszałkowska № 71. 18153

Rs. 100 potrzebne zaraz do interesu. Adresy składać w kantorze Kurjera pod lit. W. C.

Zakład felczerski jest do sprzedania. Widok, róg Marszałkowskiej № 21. 18094

W Warszawie, w miejscu handlowem, cukiernia w cenie 4,000 rs. jest do sprzedania, na przystępnych warunkach: życzący takową nabyć, raczą adres zostawić w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. J. K. 2565

Korzystny interes, do nabycia sklep kolonjalny, z całem urządzeniem, za przystępną cenę. Ulica Bracka № 5. 18095

Korzystny interes! Kawiarnia, z wyrobioną konsumcją, od b. dawna egzystującą, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, ulica Chłodna № 12, obok kościoła Ś-go Karola Boromeusza. 18120

Sklep wiktuałów z wystawą do sprzedania, zaopatrzony dobrze w towar, targu dziennego 20 parę rubli, nabywca może się przekonać przed kupieniem. Dzielna 34. 18093

Do sprzedania sklepik wiktuałów w blizkości fabryk. Leszno № 60. 18105

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest zaraz do sprzedania, korzystny. Piwna 31. 18103

2 magle wiedeńskie są do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Orla № 4, mieszkania 32. 18104

Magle do sprzedania. Miejscowość od lat kilku wyrobiona. Elektoralna 7a. 18130

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu pilnego wyjazdu. Twarda № 39. 18124

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Browarna № 13. 18091

Lokale.

5 pokoi, przedpokój, pasaż i kuchnia do wynajęcia zaraz. Ulica Chmielna № 11. Wiadomość na miejscu. 17977

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje, przedpokój, umeblowane, z kuchnią, wodociągiem, zlewem, na 1-m piętrze, mieszkania № 5, Nowy-Świat №39, stróż wskaże. 17817

Mieszkanie suche, ciepłe, składające się: z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni, wodociągu piwnicy, 1-sze piętro od frontu, każdego czasu do odstąpienia, nawet ze stratą, z powodu wyjazdu. Hoża 5, m. 7. 2517

Do wynajęcia od 1 do 6 pokoi z komfortem urządzonych, oraz sklepy z mieszkaniami lub bez, 2-gi dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 17818

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia zaraz apartament do 1-go Kwietnia 1884 r. na Ujazdowskiej Alei pod № 12, na 1-m piętrze, składający się z 9 pokoi, kuchni, 2 stajen i 2 wozowni. Cena 125 rs. na miesiąc. Wiadomość można powziąść w kancelarji Lb. Gw. Grodzieńskiego Huzarskiego pułku u kapitana Rumiancowa. 17777

Lokal frontowy złożony z 4 pokoi, oraz 2 pokoje w oficynie zaraz do wynajęcia przy ulicy Instytutowej № 4. Wiadomość u stróża na miejscu lub w biurze właściciela domu, Miodowa № 11. 17681

Sklep potrzebny na Krakowskiem - Przedmieściu. Zgłosić się na Nowolipki № 32, mieszkania № 4. 17512

Sklep duży elegancki, urządzony z mieszkaniem, z powodu wyjazdu jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica Długa № 4, gdzie magazyn. 2552

Pokojów trzy dużych, kuchnia, piwnica, komórka, góra wspólna rs. 350 rocznie. od 1-go Stycznia 1884 r. Ulica Mylna № 7, 4-ty dom od Przejazd. 18143

Pokój z przedpokojem umeblowany, ciepły, zaraz do odnajęcia. Nowy-Świat № 35, wiadomość u zegarmistrza. 2567

Od Nowego Roku do wynajęcia lokal duży, frontowy z balkonem, wejść trzy, 5 pokoi, garderóbka, śpiżarka, kuchnia, 2 przedpokoje, może być ze stajnią i mieszkaniem dla stangreta. Ulica Leopoldyny № 17, róg Jerozolimskiej Alei obok i z widokiem na pomologiczny ogród, wiadomość u właściciela domu. 18132

W domu pod № 39, przy ulicy Nowy-Świat jest do wynajęcia każdego czasu mieszkanie № 16 oznaczone, składające się z 6 pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, dwoma schowaniami i pasażami. Wiadomość na miejscu, każdodziennie od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu. 18116

Ktoby miał od Nowego Roku do wynajęcia jedno lub 2 mieszkania, po 3 pokoje z kuchniami, z 2 lokalami na warsztaty stolarskie, przytem stajnią i wozownią, proszę zawiadomić zaraz stróża domu przy ulicy Waliców № 1. 18122

Pokój jest do wynajęcia dla kawalera lub emeryta, z usługą i samowarem, może być z obiadami. Aleje Jerozolimskie № 26, mieszkania 13. 2559

Pokój zaraz do wynajęcia za rubli srebrem dziewięć miesięcznie. Nowogrodzka № 1.

Poszukuje się od 1-go Grudnia pokoju kawalerskiego w okolicy placu Teatralnego. Adresy z podaniem ceny sub F. K., w kantorze Kurjera Warszawsk. 18086

5 pokoi na parterze, pasaż, kuchnia, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: u właściciela: Ogrodowa № 16. 18111

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2-e piętro, front, do wynajęcia zaraz lub od Nowego-Roku. Tamka № 8. 18112

Sklep, przytem dwa pokoje i kuchnia, przydatny na wszelki zakład handlowy, przy ulicy Wroniej pod № 3c, jest do wynajęcia od Nowego-Roku. Wiadomość na miejscu u stróża lub w restauracji. 17793

Doniesienia rozmaite.

Najtaniej we dwadzieścia cztery godzin, wykończa suknie, okrycia, futra, podług paryzkich modeli magazyn mód Michaliny, ulica Miodowa 2. 17455

Fabryka pończoch i skarpetek bez szwu, oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Kwity lombardowe nabywam, na dogodnych warunkach. Solna 15, mieszk. 7. 18007

Za bezcen podejmują się malowania i pisania znaków. Bednarska № 15. 18060

Zaraz do wynajęcia salon i pokój sypialny, elegancko umeblowane, na parterze, z usługą, samowarem i opałem. Chmielna № 4. Tamże obiady prywatne. 18046

Zakład froterów warszawskich przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg, posadzek, w różnych kolorach massą woskową i terpentynową, oraz przyjmuje sprzątanie pokoi, mycie i okitowanie okien, pośpiech i akuratność w wykonaniu, ceny możliwe i umiarkowane. Ulica Marszałkowska № domu 20, mieszk. 6. J. Nowaczyński. 18136

Stolarz specjalny podejmuje się odnawiania mebli i fortepianów po cenach jaknaj- przystępniejszych. Ulica Zielna № 7 litera B, w sklepiku. 18144

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Bether. Marszałkowska 65.

Weksel rubli 200 Pelu Moszkowi Norflus data zapomniana wystawiony, zaginął. Proszę zwrócić za nagrodą Pelowi. Krochmalna 1013. 2563

Przyjmuję tanio krawieczczyznę damską. Hoża № 11, m. 15. 2562

Tanio! ponieważ po rs. 2 przyjmuje eleganckie kostiumowe suknie do roboty, tudzież pikowane szuby, po takie że samej cenie. Nowy-Świat № 28, lewa oficyna, pierwsze piętro.—Zofja. 18106

Bilard do wypuszczenia. Wiadomość: Marszałkowska № 28, mieszk. 5. 18087

Sklejam specjalnie: szkło, porcelanę, fajans, majolikę, marmur, alabaster, całkiem nieznacznie, nadzwyczaj trwale, z gwarancją od ognia i gorącej wody. Piwna 39. — Jabłoński. 18157

Bardzo tanio! Przyjmują się wszelkie roboty w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące.—Tamże potrzebne są panny podręczne i dziewczynka do nauki. Ogrodowa № 18, mieszk. 7. 18156

Białą bieliznę przyjmuje, akuratnie i starannie wykończa się. Aleje Jerozolimskie № 26, stróż wskaże. 2561

Obiady prywatne. Aleja Jerozolimska 26, mieszkania 13. 2560

Obiady prywatne, tamże jest mieszkanie kawalerskie z usługą, opałem i światłem, po rs. 6 miesięcznie. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania 13. 18096

Obiady prywatne smaczne. Ul. Tamka róg Aleksandrji № 35, mieszkania 9. 18121

Pani, która złożyła 10 rubli zadatku na kredens, przy ulicy Instytutowej № 6, zechce się zgłosić i dopłacić resztę w przeciągu dni 3, od daty niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym razie kredens na jej ryzyko sprzedanym zostanie. 18108

U akuszerki jest pokój dla osoby spodziewającej się słabości. Cena umiarkowana. Ulica Krucza № domu 4, m. 5. 18009

Akuszerka M. Frączak przyjmuje osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie z umieszczeniem dziecka. Stare-Miasto № 21. 17540

Akuszerka P. Médalis przyjmuje osoby przybyłe na kurację lub dla odbycia słabości. W osobnym pokoju od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Najściślejsza dyskrecja zapewnia się. Ulica Świętojerska № 22, obok ogrodu Krasińskiego. 17691

U akuszerki są pokoje, dla osób przyjezdnych i miejscowych, potrzebujących pomocy, troskliwa opieka, z umieszczeniem dziecka, od rs. 10. Bracka 6. 18113

Akuszerka A. P., róg Aleksandrji № 16, obok Kopernika, przyjmuje w oddzielnych pokojach osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy. 18126

Młoda mężatka, życzy sobie dziecka do piersi. Ulica Łucka № 10, mieszk. 5. 18139

Mamki bez długu ze świeżym i obfitym pokarmem u akuszerki. Ulica Pańska № 3.

Mamka młoda ze świeżym pokarmem jest u Karasińskich. Wspólna 9, na parterze.

Mamka ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Wiad:. Żytnia № 10, u stróża.

Mamki wiejskie są i miejskie u akuszerki. ulica Biała № 1. 18145

Mamka z pokarmem 3-miesięcznym, bardzo obfitym, bez długu, u akuszerki. Ulica Żurawia № 1. 18128

Mamka bez długu u akuszerki. Ulica Pańska № 73. 18129

Skradziono zegarek złoty, damski z dewizką, o dwóch kopertach, na jednej były litery T. P. № 29102 fabr. Uprasza się szanownych pp. jubilerów i zegarmistrzów o zwrócenie uwagi na podobny przedmiot i doniesienie na ulicę Chmielną № 13c, mieszk. 16, T. W. za nagrodą. 18154

W przejeździe z ulicy Brackiej do Hotelu Niemieckiego zgubiono bransoletkę złotą, grawirowaną, która jest pamiątką. Znalazca otrzyma nagrodę za odniesienie do Hotelu Niemieckiego № 78, lub Bracka № 4, do T. Rudzkiego. 18076

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B., dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst, Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W., Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M. Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i **Wiorogórski** Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. Sklep № 6.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór, Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28. wars. fabr. czekolady.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda. Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Roezlera
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et **Co.**, Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parysk., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurtowa i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et **Co.**, Wierzbowa 612 (n. 1)
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Radke G. & **Żelisławski A.**, Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & **Wolff**, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock A. & **Csernák F.**, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.
Haempel & **Ehrling**, Elektoralna 6.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 182? r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8—10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska, lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst. Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & **Adolph J.**, Wronia 33. Maszyny osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & **Co.**, Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36. 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A., r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & **Co.**, fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & **Legotke**, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Gerlach G., dawn. Kr.-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E., (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & **Leichtentritt**, Oria 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka. Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Arthur, Elektoralna 6, tania bielizna.
Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Kr.-Przedm. 15, dom Potock.
Józef i Ska, Elektor. 5. Cenniki wysela gratis.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hogner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej.
Hotel Paryski, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Kr.-Przedm., róg Bednarskiej.
Snowacki Stanisław, Długa 17.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski St., skład hurt. Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & **C.**, dost. dw. JCKM., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & **Co.**, Marszałkowska 53
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3.
Kozłowski T., Główny skład zapałek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałk. 50a.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 8 (20) Ноября 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw [illegible]